Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 189 Wtorek, dnia 10-go lipca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Pożar Teatru Narodowego w Warszawie

Wszystkie oddziały straży ogniowej pospieszyły z ratunkiem pod reżyserją dyr. Zelwerowicza

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Niezwykłą sensację przeżywała wczoraj stolica.

Około godz. 12-ej lotem błyskawicy przebiegła przez miasto groźna wieść:

— **Teatr Narodowy płonie!**

Z godną podziwu szybkością, w kilka zaledwie minut po otrzymaniu alarmujących sygnałów na plac Teatralny wyruszyły **wszystkie oddziały straży ogniowej.**

Zmobilizowana policja pospieszyła również na miejsce, rozsypując się wnet kordonem, aby zagrodzić dostęp tłumom, które wzrastały z każdą chwilą.

Całą Warszawę poruszyła straszna wieść że poraz wtóry ma paść pastwą płomieni pierwsza scena polska, z takim trudem niedawno odbudowana na gruzach b. teatru Rozmaitości.

Wiadomość dotarła wkrótce do władz najwyższych.

Przybyła na plac straż ogniowa przystąpiła do akcji ratunkowej z zadziwiającą dyscypliną. W myśl zgóry przepisanego regulaminu każdy oddział zajął przeznaczone mu stanowisko, rozwijając się w należnym szyku, przygotowując się szybko i sprawnie do **obrony** pięknego gmachu przed ogniem.

Wzmocniony **oddział wywiadowczy** straży pod wodzą swych oficerów wbiegł do teatru, aby ocenić sytuację i ustalić plan akcji ratowniczej.

Trwało to ledwie **kilka minut.**

Gdy dowódcy oddziału wywiadowczego powrócili przed gmach, gdzie już tymczasem wszystko było gotowe, **nagle padły rozkazy odwrotu.**

Rozpoczęło się zwijanie bagażu pożarniczego i — w kilka chwil wszystkie oddziały straży zaczęły rozjeżdżać się do koszar. Policja zwinęła kordon. Na opustoszały plac wpłynęła **masa tłumu.**

— Co się stało? Fałszywy alarm? Może pokaz sprawności straży?

Wkrótce dowiedziano się rzeczy niezwykłej, **trudnej do wiary.**

Okazało się mianowicie, że w tym czasie na scenie teatru Narodowego odbywała się próba ze sztuki Perzyńskiego „Szczęście Frania". Sztukę tę reżyseruje znakomity artysta scen stołecznych **dyr. Aleksander Zelwerowicz.**

On to stał się mimowolnym sprawcą niezwykłego widowiska na pl. Teatralnym z udziałem wszystkich oddziałów straży, policji i t. d.

Aby zrozumieć co się stało, wyjaśnić trzeba, że scena teatru Narodowego posiada **tablicę sygnałów** bezpośrednich do wszystkich oddziałów straży ogniowej. Wystarczy **naciśnięcie guzika,** aby zmobilizować całą straż na ratunek.

Wśród wielu guzików o różnych przeznaczeniach (na podnoszenie kurtyny, na światło i t. d.). Dyrektor Zelwerowicz **podniecony i zaaferowany** pracą w czasie reżyserowanej sztuki nacisnął przez pomyłkę fatalny guzik alarmowy.

Efekt był niezwykły.

Cała Warszawa uradowana, że teatr Narodowy ocalał, **serdecznie śmiała się** z tego widowiska wyreżyserowanego mimowoli przez znakomitego artystę.

Podróże P. Prezydenta Rzplitej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Wyszkowa na wizytację wielkiego obozu harcerskiego, zapowiedziany na wczoraj, odłożony został na przyszłą niedzielę.

W ciągu od 10 do 13 lipca r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbędzie na zaproszenie Centralnego Towarzystwa Rolniczego podróż po ziemi Płockiej i Kujawach w celu zapoznania się z pracami gospodarczemi i społecznemi na terenie wsi tamtejszych.

Minister Moraczewski

zastąpi p. Premjera Bartla

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak się dowiaduję, premjera Bartla zastępować będzie w czasie urlopu min. Moraczewski, a nie min. Składkowski, jak się spodziewano.

Tłumaczy się to tem, że min. Składkowski pragnie czas wakacyjny wykorzystać na częste wyjazdy inspekcyjne, na co nie pozwalałby mu nawał pracy w Prezydjum Rady Ministrów.

Statut Izb Rzemieślniczych podpisany

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister Kwiatkowski podpisał statut Izb Rzemieślniczych, które będą powołane do życia w 17 miastach polskich.

Twórca liczników na urlopie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister poczt i telegrafów Bogusław Miedziński wyjeżdża dziś wraz z małżonką na urlop wypoczynkowy.

Państwo Miedzińscy udają się najpierw do Belgji. W Brukseli zatrzymają się około dziesięciu dni i stąd odbywać będą wycieczki po innych miastach i kuracyjnych miejscowościach belgijskich.

Resztę urlopu spędzą państwo Miedzińscy na podróży po Francji.

Wznowienie rokowań Polsko-niemieckich

Nota nowego rządu Rzeszy do Polski

BERLIN, 9. 7. Komunikują urzędowo, że **dzisiaj pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem w obecności byłego ministra spraw zagranicznych d-ra Hermesa oraz posła w Warszawie Rauszera, uchwalono wysłać rządowi polskiemu notę w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego, które to rokowania jak mówi komunikat, miały przeszkody wskutek ogłoszenia polskiego o rozporządzeniach granicznych. Omawianie tego zagadnienia w gabinecie ograniczyło się tylko do czysto formalnej sprawy.**

Dotychczasowe instrukcje dla delegacji niemieckiej pod względem rzeczowym zostają niezmienione. Między innemi nota zgadza się na propozycję rządu polskiego, aby kierownicy obydwu delegacyj omówili szczegółowo przedtem dalsze prowadzenie rokowań

4000 więźniów na wolności

błogosławić będzie amnestję

W związku z uchwaloną przez Sejm amnestją, jak prowizorycznie obliczają, około 4000 więźniów odzyska wolność.

Min Sprawiedliwości rozesłało do wszystkich więzień ankietę, celem dokonania szczegółowych wykazów.

Widmo śmierci nad rozbitkami „Italji"

„Krasin" przedziera się przez lody z pomocą

OSLO, 9.7. Położenie rozbitków „Italji" pogarsza się z dniem każdym. Wskutek warunków atmosferycznych i gęstej mgły wydaje się rzeczą niemożliwą, aby szwedzcy lotnicy mogli dokonać nowego lądowania w okolicach obozu „Italji". Jedyną nadzieją ratunku jest przedostanie się na miejsce katastrofy łamacza lodów „Krasina", który jednakże posuwa się bardzo powoli, przedzierając się wśród zwałów lodu. „Krasin" dotarł teraz do wielkiej kry lodowej, długości około kilometra, a grubości 2-ch metrów, która jest dogodną do lądowania. Lotnik rosyjski Babuszkin zamierza wystartować i rozpocząć poszukiwania Amundsena. (ATE)

Potworna zbrodnia przy ul. N.-Cegielnianej

4-miesięczne dziecko ofiarą obłąkanej matki

Wstrząsająca tragedja rozegrała się wczoraj w domu Nr. 24 przy ul. Nowocegielnianej.

W domu tym skromne mieszkanko zajmuje rodzina Strzyżewskich, posiadających sklep ze szmelcem.

Przed 4 miesiącami 48-letnia Ryfka Strzyżewska powiła córeczkę, której nadano imię Bajla.

Po urodzeniu dziecka, matka rozchorowała się na **silny rozstrój nerwowy,** który ostatnio coraz częściej znajdował wyraz w napadach niebezpiecznego szału. Niestety uboga rodzina nie mogła oddać chorej pod opiekę lekarską.

Wczoraj w czasie nieobecności Strzyżewskiego, odwiedziła jego żonę 18-letnia Chaja Strzyżewska. Zastała ona chorą Ryfkę S. w stanie **dziwnej melancholji.**

— Gdzie Bajla? spytała zdziwiona, że dziecka niema w łóżeczku. Matka na pytanie wybuchła wstrząsającym, **histerycznym śmiechem.** Gdy uspokoiła się nieco, rzekła wskazując na zamkniętą komórkę służącą za skład starych gratów.

— Idź zobacz, jak się moja córeczka bawi.....

Tknięta złem przeczuciem Chaja weszła do komórki. Przy świetle zapałki ujrzała straszny widok.

Na grubym sznurze u klamki **wisiało dziecko z poderżniętem gardłem.**

Chaja wybiegła z mieszkania, wszczynając alarm na podwórzu.

W jednej chwili wieść o potwornym czynie obłąkanej obiegła całą dzielnicę.

Nadciągnęły tłumy. Na miejsce przybył niezwykle szybko kierownik 7-go komisarjatu Grzywak i wszczął energiczne dochodzenie. Przybył również kierownik I brygady śledczej asp. Klimek.

Strzyżewską aresztowano i przesłano do urzędu śledczego. Tu dostała ona długotrwałego **ataku nerwowego,** zanosząc się od histerycznego śmiechu.

— To nie było moje dziecko — krzyczała.

Gdy zabiegami lekarskiemi udało się ją doprowadzić do przytomności, przyznała wreszcie:

— Może być, że to była moja córka... Wszystko mi jedno...

Nie ulega wątpliwości, że Strzyżewska jest obłąkana.

Plotki o podwyżce taryf kolejowych

Będą zmiany, ale nie groźne

WARSZAWA, 9.7. Pogłoski, jakoby od kilku tygodni rozważano w biurze taryf Min. Komunikacji projekt podwyżki taryf — niezupełnie odpowiadają prawdzie. Min. Komunikacji zajmuje się od dłuższego czasu gromadzeniem materjałów i studjami nad reformą taryf kolejowych z myślą przewodnią harmonizowania **interesów kolei z interesami gospodarczemi** ludności. Reforma ma kolejom polskim zapewnić samowystarczalność.

Z chwilą, gdy reforma przyjdzie do skutku, należy się spodziewać zmian stawek taryfy zarówno w górę jak i w dół, jednakże w rozmiarach, które nie wpłyną ujemnie na rolnictwo, przemysł i handel. (PAT)

Pogrzeb wojewody Młodzianowskiego

Wczoraj o godz. 10.30 odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo przy zwłokach ś. p. gen. Młodzianowskiego, wojewody pomorskiego. Na nabożeństwo w otoczeniu rządu przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi kondukt na cmentarz powązkowski. Nad grobem przemawiali m. in. Min. Spraw Wewnętrznych. Podczas opuszczania trumny do grobu baterja oddała przepisowe 21 strzałów armatnich.

Ś. p. woj. Młodzianowski chowany był urzczyście według ceremonjału przepisanego dla **pogrzebów jeneralskich.**

Litewskie igraszki z ogniem

Z za kulis zerwanych rokowań

Wywiad z przedstawicielem Polski p. Hołówką

KOWNO, 9.7. Przewodniczący delegacji polskiej Hołówko udzielił wywiadu przedstawicielowi „Siegodnia" w związku z zakończeniem rokowań polsko-litewskich w Kownie.

P. Hołówko oświadczył: „Zadaniem delegacji polskiej było rozpatrzenie dwuch kwestyj: o odszkodowaniach i o pakcie o nieagresji. Polska delegacja oświadczyła jeszcze w Królewcu, że zgodzi się na rozpatrzenie pretensji Litwy w związku z akcją generała Żeligowskiego tylko łącznie z kontrpretensjami Polski z powodu naruszenia przez Litwę neutralności w 1920 roku i działalności oddziałów partyzanckich na lewem skrzydle armji polskiej na froncie suwalskim. Ponieważ *delegacja litewska odmówiła* rozpatrzenia tej pretensji delegacja polska była zmuszona odmówić rozpatrzenia litewskiego projektu pomijającego nasze kontrpretensje. Co do zawarcia paktu bezpieczeństwa uważam, że lepszą formą jest zawarcie paktu o nieagresji. Strona litewska *odmówiła włączenia tego paktu do programu rokowań* i obiecała przedłożyć swój kontrprojekt. Litewski projekt przesłany do Warszawy 23 czerwca, jak się okazało nie ma nic wspólnego z naszym projektem. Zawiera on żądanie, aby Polska uznała *Wileńszczyznę za terytorjum sporne*, aby wyprowadziła stamtąd swoje wojska i wprowadziła osobną administrację. Projekt ten jest sprzeczny z rezolucjami Rady Ligi Narodów i dlatego też rząd polski nie mógł go nawet przyjąć do wiadomości. (ATE)

* * *

Bezczelny projekt litewski, o którym mówi p. Hołówko zawiera między innemi następujące punkty:

Art. 1. Wysokie układające się strony (Litwa i Polska) zgadzają się na to, że terytorjum położone między granicą litewsk-rosyjską, — wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego w Moskwie z dnia 12 lipca 1920 linją demarkacyjną, ustaloną przez Radę Ligi dnia 3 lutego 1923 roku — stanowi terytorjum, uznane za sporne przez oba państwa.

Art. 4. Po ustaleniu granicy między Litwą a Polską — między obu państwami zawarty zostaje pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Art. 5. Linja dzieląca sporne terytorjum będzie określona nazwą „Linji administracyjnej litewsko-polskiej" i pozostanie pod tą nazwą do ostatecznego uregulowania granicy między obu państwami.

Art. 8. Z zastrzeżonych roszczeń za szkody, wynikające z działań wojennych lub ataków Polska zobowiązuje się do zapłacenia sumy .... miljonów dolarów amerykańskich (suma zależałaby od porozumienia), jako wynagrodzenie za szkody, wyrządzone akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego. (O odszkodowaniach ze strony Litwy ani słowa!).

* * *

RYGA, 9.7. Przewodniczący delegacji polskiej pan Hołówko oraz sekretarz Perkowski przybędą jutro rano z Kowna do Rygi, gdzie zabawią kilka dni w sprawach osobistych. (ATE)

Marszałek Piłsudski odroczył urlop

Naprzekór „szybkim" informacjom Kurjera Ilustrowanego

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" z Krakowa roszczący sobie pretensję do najszybszej i najlepszej służby informacyjnej, popisał się w tym względzie niebywale.

We wczorajszym (z dnia 9 lipca) numerze czytamy tam sensację: Marszałek Piłsudski przejechał wczoraj (a więc w niedzielę?) przez Lwów. Wyssana z palca wiadomość nie pozbawiona jest szczegółów. Czytamy mianowicie:

„Lwów, 7 lipca. Wczoraj ? między godz. 9—10 rano przejechał przez Lwów Marszałek Piłsudski w drodze z Warszawy do Rumunji. Wobec ścisłego incognita zaniechano oficjalnych powitań. Na dworzec przybyli delegaci Związku strzeleckiego i innych wojskowych organizacyj, pragnąc ujrzeć i powitać ukochanego Wodza.

Marszałek jechał zwyczajnym pociągiem pośpiesznym w wagonie salonowym, na którym widniał napis: „zajęty". Tym samym pociągiem jechał gen. Le Rond. Po półgodzinnem zatrzymaniu się na dworcu, ruszył pociąg w drogę do Rumunji".

A wszystko to... nieprawda. Jest to istotnie rekord szybkości informacyjnej.

Jak donosi z Warszawy korespondent „Hasła" Marszałek Piłsudski odroczył swój wyjazd do Rumunji na kilka dni ze względu na szereg spraw państwowych, nad któremi pracuje.

Wczoraj w południe Marszałek Piłsudski odbył przeszło godzinną konferencję z p. Premjerem Bartlem.

Rozbudowa marynarki polskiej

Kontrtorpedowiec „Wicher" na wodzie

PARYŻ, 9. 7. (tel. wł. „Hasła"). W Caen na stoczni „Chantier navals francais" odbędzie się uroczystość spuszczenia na wode kadłubu nowego kontrtorpedowca polskiego „Wicher".

Kontrtorpedowiec ten, pojemności około 1.500 ton, uzbrojony będzie w 4 armaty 130 milimetrowe i aparaty torpedowe. Szybkość jego wynosi około 33 węzłów.

Jest to jeden z najnowszych typów wśród torpedowców obecnie istniejących.

Na uroczystość jutrzejszą wyjechał do Caen *szef kierownictwa marynarki wojennej*, komandor Świrski.

Kontrtorpedowiec „Wicher", po ostatecznem wykończeniu wewnętrznych urządzeń przybędzie w końcu b. r. na polskie morze.

Raport w Belwederze

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Z trzech wyższych oficerów sztabu generalnego, którzy przed dwoma tygodniami wyjechali w specjalnej misji do Francji, powróciło do Warszawy dwu: płk. szt. gen. J. Gąsiorowski i płk. Wieniawa Długoszowski.

Gen. Kutrzeba pozostał we Francji, gdzie spędzi urlop.

Podczas dziesięciodniowego pobytu swego we Francji, oficerowie nasi uczestniczyli w wielkich manewrach morskich w Hawrze, w których brało udział około 50 łodzi podwodnych, tyleż kontrtorpedowców i kilkadziesiąt hydroplanów, oraz w zawodach lotniczych w Vincennes.

Poza tem odwiedzili stocznię, na której budują się polskie kontrtorpedowce i łodzie podwodne.

Dziś pułkownicy J. Gąsiorowski i W. Długoszowski będą przyjęci przez Marszałka.

Zmiany w gabinecie Mussoliniego

RZYM, 9. 7. Ministrem gospodarki narodowej w miejsce ministra Belluzo, który otrzymał opróżnioną wskutek dymisji ministra hr. Volpi tekę skarbu, został mianowany deputowany Mertelli. Na stanowiskach kilku podsekretarzy stanu zaszły również zmiany.

Bohaterowie zajść *w Skupczynie*

powrócili do zdrowia

ZAGRZEB, 9.7. Stefan Radicz i dwaj ranni w czasie wydarzeń w Skupczynie posłowie Rerner i Grandia przybyli do Zagrzebia witani entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną publiczność. (ATE)

„Mści się duch Czang-Tso-Lina!"

Straszna burza w porcie Szanghaju

LONDYN, 9. 7. Donoszą z Szanghaju, że szalała tu wczoraj wielka burza. Cztery wielkie statki, stojące w porcie zostały zniszczone, a setki barek chińskich zatonęły.

Wielka panika ogarnęła ludność chińską, która wierzy, że burza jest dziełem zemsty ducha marszałka Czang-Tso-Lina. Tysiące Chińczyków udało się do świątyń, aby ofiarami przebłagać ducha zmarłego. (ATE)

Wstrząsająca tragedja na morzu

Katastrofa chilijskiego transportowca

300 osób znalazło śmierć w odmętach wód

NOWY JORK, 9.7. W zatoce Arauco zatonął transportowiec chilijski „Angamos". Liczba ofiar wynosi 300 osób, w tem 200 żołnierzy. Kapitan okrętu popełnił samobójstwo przed zatonięciem statku. Przyczyną katastrofy miała być wielka burza. Wszelkie próby niesienia pomocy pozostały bez rezultatów. Zdołano uratować zaledwie 5 osób. (ATE).

NOWY JORK, 9.7. Dzienniki donoszą szczgóły wielkiej katastrofy zatonięcia na wodach chilijskich okrętu „Angamos".

Na okręcie znajdowało się ogółem 295 osób, w tem 80 pasażerów, resztę stanowiła załoga oraz wojsko. Na morzu szalała olbrzymia burza. Podczas ciemności nocnych, okręt wjechał na rafę podwodną i uległ rozbiciu. Niemal wszyscy obecni na okręcie zatonęli, wyratowało się tylko 5 osób, 290 osób zginęło w morzu.

Według opowiadań osób, które się wyratowały przez przypłynięcie do brzegu, podczas tonięcia statku rozgrywały się wstrząsające sceny. Wśród pasażerów okrętu większość składała z kobiet i dzieci. O ratunku nie można było myśleć, gdyż okręt tonął bardzo szybko. Gdy przybyły na pomoc tonącemu statkowi inne okręty nie znalazły już ani śladu z zatopionego „Angamosa".

Stan zdrowia ocalonych nie pozwala na dłuższe przesłuchania.

Przed ministerjum marynarki w Santiago de Chile zgromadziły się rodziny marynarzy, i pasażerów zatoniętego okrętu. Przed gmachem rozgrywają się rozdzierające sceny.

Król Amanullah dziękuje

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Król Amanullah po przybyciu do stolicy swego państwa, przesłał telegraficznie Prezydentowi Rzplitej podziękowanie za gościnne przyjęcie w Polsce.

Prezydent Mościcki odpowiedział serdecznemi słowami.

Rekord pływacki

LONDYN, 9.7. Młody agent ubezpieczeniowy nazwiskiem Toume przepłynął wpław kanał Bristolski w ciągu 6 i pół godzin. Dotychczas kanał ten przepłynęła zaledwie jedna pływaczka. Szerokość kanału wynosi w prostej linji 12 mil, jednakże wskutek prądów przepłynięcie przedstawia znaczne niebezpieczeństwo. (ATE)

Mord na Antokolu

60-letnia staruszka ofiarą szajki rabusiów

WILNO, 9. 7. Ostatniej nocy dokonano na Antokolu przy ul. Myśliwskiej 5, zuchwałego morderstwa, które w tej dzielnicy wywołało wstrząsające wrażenie.

W niewyjaśnionych okolicznościach zamordowano 60-letnią staruszkę, Marję Gowo rowską, matkę jednego z urzędników starostwa Grodzkiego.

Mord dokonany został na tle rabunkowem, na co wskazuje obrabowanie zamordowanej z pieniędzy oraz z cenniejszych przedmiotów.

Mordercy po dokonaniu zbrodniczego czynu dla zatarcia śladów, powiesili staruszkę. — Ohydne morderstwo ujawnione zostało przez służącą dopiero o godzinie 11 w południe. Natychmiast na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenie, aby wykryć i ująć sprawców ohydnego mordu.

Mili goście z za Oceanu

Wycieczka polaków amerykańskich w Warszawie

Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do Warszawy wycieczka rodaków naszych ze Stanów Zjenoczonych Ameryki Północnej, zorganizowana przez Zw. Narodowy Polski w Chicago, liczący 250 tysięcy członków.

Wycieczka, złożona z około 900 osób, z czego połowa prawie kobiet i dzieci, została przyjęta przez stolicę entuzjastycznie.

Na dworcu głównym, przybranym chorągwiami o barwach narodowych i gwiaździstemi sztandarami Stanów Zjednoczonych, na peronie ustawił się pluton harcerzy z orkiestrą 30 p. p., na placu przed dworcem stanął oddział reprezentacyjny ochotniczych straży ogniowych ze sztandarami i orkiestrą oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami.

Na dworzec przybyli przedstawiciele ciał parlamentarnych, władz rządowych i wojskowych, marszałek Senatu prof. Szymański, dowódca O. K. I gen. Wróblewski, zast. komisarza rządu Pilecki, zastępca komendanta miasta mjr. Wiewiórowski, przedstawiciel st. emerytów wojskowych pułk. Maredla, przedstawicielki koła pań, weterani 1863 roku ze sztandarem, hallerczycy, dowborczycy, przedstawiciele komitetu przyjęcia: prez. Ponikowski, prezes polsko-amerykańskiej izby handlowej Kotnowski, por. Roskosz i t. d.

Punktualnie o godz. 9.05 na dworzec wjechał pociąg gdański, wiozący wycieczkę. Rodacy, wychyliwszy się przez okna, witali zgromadzonych na peronie. Rozległy się dźwięki hymnu amerykańskiego, a potem „Jeszcze Polska nie zginęła". Z wagonów wysypali się na peron goście, radośni, że już stanęli w sercu Polski, w wyzwolonej Warszawie.

Po powitaniu uczestników wycieczki, w których imieniu dziękował za tak serdeczne przyjęcie prezes Stęczyński, rodacy z za Oceanu przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" przeszli do salonów recepcyjnych, a potem na plac przed dworcem, gdzie zgromadzona licznie publiczność powitała ich okrzykami. Orkiestra strażacka odegrała hymn amerykański i polski. Nastąpiły ostatnie powitania i uczestnicy wycieczki rozjechali się do kwater.

O godzinie 10.30 goście udali się do kościoła archikatedralnego św. Jana, gdzie odprawiona została uroczysta Msza św., celebrowana prze biskupa polowego W. P. ks. Galla. Z katedry pochód ruszył na plac Saski, gdzie prezydjum wycieczki złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Złożono również wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

Po południu delegacja wycieczki złożyła hołd P. Marszałkowi Piłsudskiemu.

O godzinie 16 min. 30 uczestnicy udali się do ogrodu sejmowego na garden party, wydane przez p. marszałka Senatu prof. Szymańskiego.

Od 18-ej do 19-ej delegacja wycieczki z p. Stęczyńskim na czele była przyjęta na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 20-ej odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym.

Wycieczka zabawi w Warszawie do czwartku, następnie zaś uda się do Lwowa, Zakopanego, Krakowa, Wieliczki, Katowic. Częstochowy, Poznania i Gniezna.

Napoleon umarł

a Piotr Ruda go przeżył

RYGA, 9.7. „Komunist" donosi, że w wiosce Pieczenia na Podolu zmarł włościanin Piotr Ruda, liczący 136 lat. Ruda brał udział w wojnie napoleońskiej 1812 roku, jako żołnierz armji rosyjskiej. (ATE)

ESTONJA pionier braterstwa krajów bałtyckich

Wywiad „Hasła" z estońskim ministrem spraw zagranicznych

Tallin, 5 lipca.

Narodowe święto pieśni estońskiej zgromadziło — jak o tem donosiliśmy w poprzedniej korespondencji z Tallina — reprezentantów prasy 17 państw.

Na cześć ich odbył się szereg bankietów i przyjęć. Między innemi, urządził estoński minister spraw zagranicznych p. Rebane wielki interwiew, podczas którego zaznajomił nas z politycznem położeniem swego kraju.

Pan minister podkreślił, że fundamentem, na którym opiera się cała przyszłość Estonji jest pokój. Małe państewka, w odróżnieniu od wielkich, są usposobione **szczerze pacyfistycznie.**

Estonja ma Lidze Narodów do zawdzięczenia otrzymanie roku ubiegłego **pożyczki zagranicznej**, która dopomogła jej do ustabilizowania waluty, a co zatem idzie, do uregulowania wewnętrznego życia ekonomicznego.

Estonja marzy o stworzeniu **związku państw bałtyckich.** Narazie przyszło do najściślejszego przymierza między nią, a sąsiedzką Łotwą; w sojuszu tym widzi minister Rebane zaczątek przyszłych wielkich **Stanów Zjednoczonych państw bałtyckich.**

Z pozostałemi państwami żyje Estonja w jaknajprzykładniejszej zgodzie. Z wieloma z nich, a przedewszystkiem z wszystkiemi najbliższemi, zawarła ona traktaty handlowe, regulujące wzajemny import i eksport. Z innemi, jak z Litwą i Rosją, prowadzi w tej sprawie ożywione pertraktacje.

W ostatnich czasach przyszło do małego zgrzytu w stosunkach estońsko-niemieckich. Stoi to w ścisłym związku z estońską **reformą agrarną**, która, jak wiadomo, wywłaszczyła wszystkich obszarników na korzyść mało- i bezrolnych. Między obszarnikami znajdowała się także spora liczba baronów niemieckich, poddanych Rzeszy. Obecnie państwo niemieckie uzależnia podpisanie traktatu handlowego od sposobu i wysokości odszkodowania swych wywłaszczonych obywateli w Estonji. Natomiast Estonja podkreśla mocno zasadę, że dla jednego państwa nie może czynić wyłomu w swoich prawach i głosi, że podobne stanowisko Niemiec jest niedopuszczalne.

* * *

Korzystając ze sposobności, zagadnąłem p. ministra o bliższe informacje co do układania się stosunków estońsko-polskich. Pan Rebane, który dla mnie, jako przedstawiciela prasy polskiej znalazł jaknajsympatyczniejszy uśmiech, oświadczył:

Stosunki polityczne **między Polską, a Estonją**, były zawsze i są bardzo przyjazne. Oba kraje pod wieloma względami znalazły się w analogicznej sytuacji. Wielka Polska i mała Estonja, dwa świeżo powstałe państwa musiały zwalczyć szereg trudności i przeciwieństw, tak natury politycznej, jak i ekonomicznej, nim zdołały się wreszcie ustabilizować i wzmocnić swą pozycję nazewnątrz.

Ale nicią, łączącą oba narody jest nietylko ta analogja, nietylko wzajemna sympatja. Zbliża je do siebie wspólne niebezpieczeństwo, zagrażające im od wschodu.... I tu właśnie przyjaźń z Polską okazuje się dla Estonji tem pożądańszą.

Co do wspólnych **stosunków gospodarczych**, to te nie są jeszcze skrystalizowane. Estonja pragnęłaby zainteresować więcej Polskę swoim eksportem — oświadczył p. Rebane na zakończenie.

Mieczysław Jagoszewski.

W przededniu wprowadzenia Sądów Pracy

Toczą się w min. sprawiedliwości konferencje z przedstawicielami min. pracy i opieki społecznej w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o sądach pracy.

Jednocześnie redaguje się instrukcje dla sądów pracy i przygotowuje organizacje poszczególnych sądów w Polsce.

Sądy takie powstaną przedewszystkiem w Warszawie i w Łodzi, a także w Krakowie, Lwowie i Bielsku, gdzie przekształcone będą z dotychczasowych sądów przemysłowych.

Nowa ustawa o sądach pracy tem się różni od ustawy austrjackiej o sądach przemysłowych, że wprowadza sądy karne o przekroczenia ustawy o ochronie pracy.

W sprawach karnych prowadzi rozprawę i orzeka sam sędzia państwowy bez udziału ławników, reprezentujących strony interesowane — pracodawców i pracowników.

Dwa przesilenia na bałkanach

W Grecji trwało krótko, w Jugosławji przewleka się

Przesilenie w Grecji trwało krótko. Przed kilku dniami Venizelos wystosował list do ministra skarbu, którego politykę finansową surowo krytykował. Pod wrażeniem tego aktu minister skarbu Kafandaris podał się do dymisji, a wraz z nim ustąpił cały gabinet Zaimisa.

Prezydent republiki Konduriotis powierzył misję stworzenia nowego rządu Venizelosowi. Ten stworzył gabinet bardzo szybko. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał Carapanos, b. poseł grecki w Paryżu; ministrem spraw wewnętrznych został Savitsanos, ministrem skarbu Maris.

Polityka zagraniczna nowego gabinetu będzie się opierała na ścisłem porozumieniu z Francją. W polityce wewnętrznej najważniejszem zadaniem rządu będzie przeprowadzenie nowych wyborów. Obecny parlament ma być rozwiązany w najbliższych dniach.

* * *

W Jugosławji przesilenie dopiero się zaczęło. Rząd Wukicewica zwlekał z ustąpieniem licząc może na to, że opozycja ochłonie trochę ze wzburzenia w jakie ją wprawiła zbrodnia Racica w Skupsztynie. Atoli opozycja odrzucała kategorycznie wszelkie propozycje w kierunku nawiązania rokowań z Wukicevicem. Wobec tego we środę rząd podał się do dymisji i odtąd trwa przesilenie.

Król Aleksander chciał misję stworzenia rządu powierzyć Stanojevicowi, staremu i ogólnie poważanemu politykowi z partji radykalnej. Ten jednak odmówił, obiecując jedynie pośredniczyć między partjami.

Tworzenie rządu w obecnej chwili nie jest rzeczą przyjemną. Opozycja żąda natychmiastowych wyborów i zmiany konstytucji, natomiast stronnictwa dotychczasowej większości rządowej nie pragną stawać teraz przed wyborcami. Jasnem jest bowiem, że teraz, pod świeżem wrażeniem zbrodni, wyborcy nie byli by życzliwie usposobieni dla kolegów Racica i wszystkich wogóle zwolenników poprzedniego rządu. Ponadto zbliża się termin ratyfikacji konwencji w Nettuno. Opozycja twierdzi jednak, że ratyfikację można odłożyć. W tej kwestji będzie miał głos oczywiście także Mussolini. Jeżeli zażąda ratyfikacji konwencji w oznaczonym terminie (t. zn. do 26 lipca), to zapewne rząd Skupsztynę zwoła.

Król i politycy serbscy dążą do utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Niełatwo jednak znaleźć osobistości, któreby były mile widziane przez opozycyjną koalicję włościańską i umiały się z nią porozumieć w sprawie zmian konstytucji.

Chorwaci żądają autonomji dla Kroacji, w szczególności odrębnej administracji i krajowego sejmu. O tych żądaniach partje serbskie nie chcą słyszeć.

Polityką opozycji kieruje obecnie Pribicevic. Z nim nie łatwo dojść do porozumienia. Jest nieustępliwy i bezwzględny. Sfery rządowe wolałyby rokować z Radiczem, który jednak jeszcze nie wyzdrowiał i, jak donosiliśmy wczoraj, wyjechał do Zagrzebia.

Czy będzie on ustępliwszym, niewiadomo Król Aleksander, w którego rękach spoczywa decyzja, jest więc teraz w bardzo trudnem położeniu.

Sława, jak fortuna kołem się toczy

Rewja najsławniejszych ludzi ostatnich lat

Ulubionym tematem ankiet prasy na obu półkulach jest pytanie pod adresem Czytelników: „Kto jest najsławniejszym człowiekiem?"

Opinja publiczna wykazuje niezwykłą zmienność w obdarzaniu tym tytułem głośniejszych postaci.

Jedno z wiedeńskich pism zadało sobie trud porównania wyników ważniejszych tego rodzaju ankiet za czas od początku XX-go wieku.

W r. 1900 dwie niemieckie gazety — w Düsseldorfie i Königsbergu — zadały swym czytelnikom pytanie o którem mowa. Pierwsza z nich otrzymała zgórą 150.000 odpowiedzi, druga — około 200.000. Wyniki tego głosowania różnią się znacznie między sobą. Jeden tylko człowiek w obu plebiscytach zdobył największą ilość głosów, mianowicie Wilhelm II. Po nim opinja wyróżniła: papieża Leona XIII, Zolę, Markoniego, Kruppa i Edisona (gazeta düsseldorfska) i Tołstoja, Ibsena, Hauptmana (gazeta königsbergska).

W dziesięć lat później drezdeńska gazeta ogłosiła podobny plebiscyt. Wilhelm tym razem otrzymał ledwie kilkaset głosów. Większość przypadła Ryszardowi Straussowi, Hauptmanowi, Wedekindowi i Bernardowi Shaw — sztuka więc tym razem zwyciężyła całkowicie.

W tym samym czasie takąż ankietę opublikowała „Chicago Tribune". Nadeszło 4 miljony odpowiedzi. Tutaj Henryk Ford zwyciężył bezkonkurencyjnie, zdobywając zgórą półtora miljona głosów. Z kolei szli: Rockefeller i Morgan. A więc — wszystko potentaci pieniądza, jak na Amerykę przystało.

W czasie wojny jednostki przestały odgrywać wybitne role — nie czas było na tego rodzaju ankiety. Dopiero w roku 1918, już po ukończeniu wojny, któryś z amerykańskich miesięczników to samo pytanie „Kto jest najsławniejszym człowiekiem?" postawił swym czytelnikom. Z 5 miljonów odpowiedzi aż 4 i pół zdobył Wilson. Lecz oto już w pół roku potem nowojorski „Times" przyniósł temuż Wilsonowi ledwie 22.000 głosów z ogólnej liczby również około 5 miljonów.

Tym razem zwyciężyli bezapelacyjnie Einstein, twórca teorji względności i Steinach „odmłodziciel ludzkości". Zdawałoby się że zasługi przed nauką zaczynają zdobywać uznanie i sławę. Przeczy temu jedna z ostatnich tego rodzaju ankiet, ogłoszona w r. 1922 przez „New York Herald". Zwycięża w niej bokser Dempsey.

Sława jak fortuna, kołem się toczy.

Fantastyczny wynalazek

Francuski inżynier Chappadelaine skonstruował model samolotu, który, nie posiadając skrzydeł ani śmigła, utrzymuje się w powietrzu i rozwinąć może zawrotną szybkość 1.100 do 1.500 klm. na godzinę.

Wynalazca, który nazwał swój aparat „Gyropter", pokłada w nim wielkie nadzieje, uważając, iż wprowadzi on do lotnictwa zupełny przewrót.

Łódź przed kratkami sądowemi

Sprawy robotnicze. — Oszustwa szoferów taksówek. — „Babskie" procesy. — Manje prześladowcze. — Spekulacje mieszkaniowe.

Sprawy sądowe są bardzo wyrazistemi ilustracjami życia, w jego najrozmaitszych przejawach.

Łódź przed kratkami sądowemi — oto przebogaty kalejdoskop obrazków z życia i obyczajów naszego miasta. Zwróciliśmy się po informacje w tej sprawie do sędziego pokoju I-go okręgu, obejmującego jednocześnie centrum i przedmieścia, p. Świąteckiego.

Jak wiadomo — rozpoczyna uprzejmie objaśnienia p. sędzia Świątecki — w sądzie pokoju rozpatruje się dwojakiego rodzaju sprawy: cywilne do tysiąca złotych i karne. Poza tem sąd ustanawia opiekę nad nieletnimi, będąc z urzędu przewodniczącym rady familijnej. Ponieważ w okręgu I-szym znajdują się olbrzymie *koncerny przemysłowe*, jak Widzewska Manufaktura, zakłady Scheiblera i Grohmana, przeważają tu *sprawy robotnicze* w kwestji: wymówienia, urlopu, rozwiązania stosunku służbowego i t. p., prócz nich zaś sprawy powstałe na tle bójek, kłótni i zniesławienia. Charakterystyczna jest w ostatnich czasach wielka ilość tak zw. *oszustw taksiowych.* Pasażer, który ciągle przejeżdża jedną i tę samą odległość i pamięta, że zegar taksówki wybija naprz. 3 złote, pewnego dnia po przebyciu tej samej drogi spostrzega, że padł ofiarą oszustwa, bowiem każą mu płacić więcej. W sprawach tych zazwyczaj dowodu winy szofera niema, trudno bowiem uchwycić sprawcę na gorącym uczynku. Winę przypisuje się taksometrowi.

— Jakie, prócz wyżej wymienionych, sprawy znajdują się częściej na wokandzie sądowej? — pytamy.

— W okręgu pierwszym dominują konflikty mieszkaniowe. Są to przeważnie sprawy o eksmisję z nowych domów, gdzie właściciele dopuszczają się różnych spekulacyj. Po 2-ch lub 3-ch kwartałach naprzykład gospodarz po usunięciu lokatorów usiłuje wprowadzić nowych lokatorów za swoim zyskiem.

— Powracając do *spraw robotniczych*, które są również częste, muszę zaznaczyć, co do zatargów o urlopy, że są to sprawy przeważnie beznadziejne, a to z tego względu, że skargi robotników pozbawione są jakichkolwiek podstaw. Namawiani przez ludzi nie *znających prawnych stosunków*, nieprzeprocowawszy czasu przysługującego im do otrzymania urlopu, składają skargi i *tracą pieniądze* na opłaty i koszty sądowe na pierwszą, a nawet drugą instancję — w rezultacie sprawę przegrywają. Zważywszy przeto, że jest to element biedny i że grosz wydany na proces jest ciężko zaprocowany — sąd odsyła ich do poradni miejskich. Dotychczas jednak jest to *bezskuteczne.*

— Czy strony chętnie się godzą w sprawach? — pytamy w dalszym ciągu.

— Przyznać należy, że często po zabiegach ze strony sądu, strony godzą się ze sobą. Naogół *społeczeństwo łódzkie przejawia dobrą wolę* i widać wyrozumienie dla strony przeciwnej. Ludzie bardzo często rezygnują z własnych krzywd.

— Czy wiele jest spraw *z oskarżenia publicznego?*

— Są to sprawy przeważnie drobne, których ilość nie ustępuje tamtym o których mówiłem. Do tych zaliczamy oskarżenia o zbyt wczesne otwieranie lub zbyt późne zamykanie sklepów. Również wpływają ciągle sprawy o zameldowania lub wymeldowania ludności, przeważnie z przedmieść. Tutaj bowiem kontrola jest bardzo skrupulatna z tego względu, iż przedmieścia chętnie zamieszkują ludzie żyjący w kolizji z prawem, a ukrywający się przed okiem policji.

— Czy dużo wpływa *spraw bezpodstawnych?*

— Niestety, tak. Prym w tym względzie trzymają *kobiety*, które często urządzają się bardzo dowcipnie w sprawach o zniesławienie lub obrazę. Oskarżycielka obraziła sąsiadkę, a obawiając się, aby nie wniosła ona skargi, sama uprzedza ją i biegnie do sądu. Na rozprawie zazwyczaj usiłuje wspaniałomyślnie przebaczyć. W razie stwierdzenia tego rodzaju sprytu, sąd oskarżycielkę karze grzywną. Wpływają również bezpodstawne oskarżenia od ludzi, którzy, że tak powiem, *boją się własnego cienia.* Ciągle zdaje im się, że jakowiś ludzie czyhają na ich życie lub mienie. Na rozprawie sądowej okazuje się zazwyczaj, że wrogiem jest wyimaginowany przez nich człowiek, a padł ofiarą halucynacyj oskarżyciela. W skargach swych ludzie ci („bojący się własnego cienia") wskazują sądowi, że do czasu sprawy zapewne zostaną wymordowani, zgnębieni lub z powodu szykan odbiorą sobie życie. Następuje nazwisko i dokładny adres „oskarżonego", który będzie przyczyną ich „tragedji".

— Jak się przedstawiają *sprawy wekslowe?* — zapytujemy.

— Spraw wekslowych nowych stosunkowo jest *bardzo niewiele*... ludzie płacą... natomiast pozostała spora ilość spraw o należności z weksli przedwojennych. Lecz te sprawy wkrótce się wyczerpią, ponieważ termin, do którego weksle te mogły być składane minął.

— A czy przestępczość wzrasta?

— Okręg pierwszy — odpowiada p. sędzia Świątecki — rozbudowuje się i ludność zwrasta, mimo to jednak *przestępczość maleje.*

— W czasie wydawania wyroku, oczywiście, w razie stwierdzenia winy, czem się pan sędzia kieruje, obok litery prawa?

— Różnemi czynnikami, zależnie od sprawy: całokształtem stosunków, trudną egzystencją oskrżonego lub oskarżyciela, wewnętrznym stanem duchowym oskarżonego, skruchą, przyznaniem się do winy, chęcią powrotu do życia normalnego, chęcia zmazania winy i wynagrodzeniem krzywdy, a także poziomem intelektualnym oskarżonego.

— Wraz z podniesieniem kultury — kończy p. sędzia Świątecki swe spostrzeżenia — zniknie przestępczość, a ponieważ Łódź wiele zrobiła ostatnio w kierunku podniesienia oświaty, śmiało przeto może patrzeć w przyszłość.

KRONIKA

Wtorek, 10 lipca, 7-miu braci męczenników.
Środa, 11 lipca, Pelagji P. M.

TEATRY.

Miejski — „Jutro pogoda".
Letni — „Tak, to jest Łódź".
Popularny — Co on robi w nocy?
Gong — „Żona się nie dowie".

KINA:

Apollo — Ze śmiercią w zawody.
Corso — Rycerz płomieni.
Czary — Harold Lloyd jako sportowiec.
Dom Ludowy — W życiu każdej kobiety.
Era — Iwonka.
Luna — Co może kobieta.
Mimoza — Wampiry Warszawy.
Odeon — Demon gry.
Oświatowy — Miłość przez ogień i krew.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Mocarz Świata.
Record — Wędrowny cień.
Spółdzielnia — Bigamja.
Syrena — Dla jednej kobiety.
Sfinks — Noc poślubna.
Victoria — W godzinę zwycięstwa.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10-go lipca, dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Ustawa o amnestji

Tekst ustawy o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie jest przez min. sprawiedliwości przesłany do ministrów, celem uzyskania podpisów na oryginale.

Jednocześnie z ogłoszeniem ustawy podany ma być do wiadomości okólnik ministra sprawiedliwości, dotyczący wykonania wymienionej ustawy.

Okólnik ten przesłany będzie do wszystkich urzędów wymiaru sprawiedliwości.

Przyjazd asów lotnictwa polskiego do Łodzi

Jak się dowiadujemy, dnia 14 b. m. przylecą z Torunia: pilot kpt. Peterek, as 4-go pułku lotniczego i chluba lotnictwa polskiego z obserwatorem por. Tarlikiem, którzy, jako wyznaczeni na konkursy lotnicze Małej Ententy i Polski, mające się odbyć z początkiem sierpnia, odbywają ćwiczenie po całej Polsce i m. in. zawitają również do naszej Łodzi.

Zapisy na uniwersytecie lubelskim

Zapisy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczną się w dniu 1 września r. b. Kandydaci winni przedstawić przy podaniu oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę chrztu, świadectwo wojskowe, cztery fotografje i o ile nastąpiła dłuższa przerwa od ukończenia gimnazjum, świadectwo moralności.

Stan zdrowotny m. Łodzi

nie uległ żadnym zmianom

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 1 do 7 lipca r. b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur plamisty — 1 przypadek (1), dur brzuszny — 12 przyp. (4), płonica — 4 przyp. (6), błonica — 10 przyp. (11), odra — 8 przypadków (15), krztusiec — 2 przyp. (1), róża — 3 przyp. (1). Ogółem 40 przypadków (39).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego miesiąca.

Urlop wypoczynkowy

Z dniem 10 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy ławnik Magistratu p. Aleksander Joel. Czynności urzędowe p. Ławnika Joela na czas jego nieobecności przejmie p. prezydent B. Ziemięcki.

Serdeczne przyjęcie Polskiej Straży Ogniowej

na ogólnosłowiańskim zjeździe w Pradze

Łódź była reprezentowana przez 3 przedstawicieli

Jak nam komunikuje Wojewódzki Związek Straży Pożarnej w dniach od 2 do 8 b. m. odbył się w Pradze Czeskiej ogólno-słowiański zjazd straży pożarnych, w którym wzięły udział reprezentacje Polski, Serbji, Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Obecni byli również przedstawiciele straży ogniowej z Anglji, Francji, Ameryki i Rumunji.

Reprezentacja polska liczyła 70 osób, wśród których Łódź reprezentowali: naczelnik V-go Oddziału Ł. S. O. O. inż. Brzozowski, inspektor Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej p. Rusiecki oraz naczelnik topor ników p. J. Koszade.

Zjazd wypadł nader okazale. Ludność samorzutnie dekorowała balkony i okna kwiatami oraz flagami o barwach państw, które brały udział w zjeździe, przyczem najliczniej zostały wywieszone flagi o barwach narodowych Polski.

Delegacja Polski przyjmowana była z niezwykłym entuzjazmem i serdecznością. Publiczność witała ją owacyjnie, podczas bankietów zaś, gdy tylko wspomniane było imię Polski, nie było końca burzliwym owacjom.

W wyniku obrad zjazdu, postanowiono zorganizować ogólno-słowiański związek straży pożarnych. Realizacja tego projektu rozpocznie się w roku przyszłym.

Delegacja polska wyniosła ze zjazdu jaknajlepsze wyobrażenie o sprawności straży pożarnej czeskiej.

Nadmienić należy, iż czeska straż ogniowa poza swą pracą zawodową, odbywa jeszcze ćwiczenia sanitarne, przyczem udział w nich biorą również kobiety, tak, że na wypadek wojny lub klęski żywiołowej, straż ogniowa może nieść pomoc poszkodowanym w charakterze wykwalifikowanych sanitarjuszy.

Kryzys w przemyśle włókienniczym

Przędzalnie zmniejszają ilość godzin pracy

Od pewnego czasu panuje znaczna nadprodukcja w łódzkim przemyśle bawełnianym, spowodowana tem, iż sezon letni zawiódł zupełnie. Składy przemysłowców przepełnione są towarami.

Sytuację tę wykorzystują kupcy, którzy nabywając towary, płacą za nie długoterminowemi wekslami, wystawionemi nieraz na 9 miesięcy. Przeciwko tego rodzaju taktyce kupców, przemysłowcy postanowili zorganizować akcję obronną.

Onegdaj w lokalu Łódzkiego Zw. Eksportowego odbyło się zebranie przedstawicieli przędzalń bawełny, na którem uchwalono bezwzględnie zmniejszyć produkcję nici bawełnianych, by w ten sposób wpłynąć na zmniejszenie się produkcji bawełny.

Technicznie ograniczenie produkcji odbędzie się w ten sposób, że przędzalnie, które dotychczas pracowały na jedną zmianę, będą musiały zmniejszyć czas pracy o 6 godzin w tygodniu, zaś te, które pracowały na dwie i trzy zmiany, zredukują ilość godzin pracy o 12 i 18 godzin w tygodniu.

Do niepodporządkujących się powyższej uchwale, stosowane będą wysokie kary pieniężne.

Strajk budowlany nie doszedł do skutku

Strajkowali tylko nieliczni robotnicy

Pracownicy kanalizacyjni nie przystąpili do strajku

Pogoń za sensacją skłania agencje reporterskie do potwornego wyolbrzymiania faktów i zdarzeń, wziętych z życia wielkiego miasta.

Wczoraj naprzykład agencja prasowa „Polpress" nadesłała nam komunikat, w którym pisze, że w wiecu robotników budowlanych wzięło udział kilka tysięcy uczestników.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że na wyżej wymienionym wiecu było obecnych około 500 do 600 osób, z których tylko połowa podpisała deklarację, proklamującą strajk w budownictwie. Reszta opuściła salę.

* * *

W związku z uchwałą strajkową, jaka zapadła na wiecu niedzielnym, należy zaznaczyć, że akcję strajkową prowadzi związek budowlany NPR-prawicy, i cześć członków związku klasowego, podczas gdy związek polski „Praca" (NPR-lew.) akcji nie prowadzi już i w ciągu paru dni ma podpisać umowę z przemysłowcami budowlanymi.

Wczoraj od rana, bezrobocie objęło znikomą ilość budowli, a na innych robota była pro wadzona normalnie.

Przedstawiciele strajkujących obchodzili budowle, żądając od robotników, by natychmiast porzucili pracę, lecz niezawsze wezwania te odnosiły skutek, gdyż robotnicy dowodzili, że do końca sezonu budowlanego pozostało zbyt mało czasu, by urządzać strajk, któ ry nawet gdyby się udał, nie wyrównałby już strat, spowodowanych bezrobociem.

Dzień dzisiejszy, ew. dopiero jutrzejszy przyniesie wyjaśnienie sytuacji i wykaże się, czy akcja strajkowa jest obecnie popularna, czy też nie.

* * *

Zapytany przez nas przedstawiciel przedsiębiorców budowlanych oświadczył, że jeśli robotnikom rzeczywiście idzie o podwyżkę, to wiedzą oni, że nie mogą otrzymać więcej z całego szeregu względów.

Przedsiębiorcy budowlani mają zawarte umowy i opracowane kosztorysy i większe zmia ny mogłyby wstrzymać dalsze posuwanie się robót budowlanych, a temsamem niewykończenie ich na czas.

Właściciele budujących się domów co do grosza wyliczyli wydatki na wykończenie swych domów i na ten cel zaciągnięte pożyczki nie mogą już być powiększone.

Niewykończenie domów w określonym terminie pociągnie za sobą groźne skutki, gdyż pożyczki na te domy miały być jeszcze w tym roku skonwertowane i tak osiągnęłoby się fun dusze na dalsze pożyczki w roku przyszłym, a w wypadku niemożności dokonania konwersji, rok przyszły budowlany, przedstawiałby się tragicznie.

Mamy jednak nadzieję, że lwia część robotników do strajku nie przystąpi, gdyż nie może nikt na strajku tym wygrać.

* * *

Już od dość dawna żywioły komunistyczne starały się skłonić robotników kanalizacyjnych do energicznych wystąpień o podwyżkę, mimo, że robotnicy, zatrudnieni przy kanalizacji otrzymali w kwietniu od 20 do 43 proc. podwyżki i płace ich są o 30 procent wyższe niż innych pracowników budowlanych.

Kopacz, który w roku ubiegłym otrzymywał 60 groszy za godzinę, w roku bieżącym otrzymuje 85 groszy, pomocnik murarski 95 groszy, zamiast 65—75 groszy w roku ubiegłym, rzemieślnik 1 zł. 40 groszy, zamiast 1 zł. w roku ub.

Dozorca, zatrudniony przy kanalizacji otrzymuje 6 zł. 81 groszy dziennie, podczas gdy dozorca fabryczny ma około 4 zł. 40 gr.

Przytem wszyscy robotnicy kanalizacyjni otrzymują od Magistratu 100 proc. świadczenia socjalne i podwyższone stawki za godziny nadliczbowe.

Rozumie się, że przy takich warunkach o dalszych podwyżkach nie może być mowy.

Zrozumieli to i pracownicy kanalizacyjni, którzy mimo, agitacji strajkowej, przybyli wczoraj do pracy, nie solidaryzując się z uchwałą, zapadłą na wiecu robotników budowlanych.

Pożar zagrody wieśniaczej

Straty wynoszą 3 tys. złotych

Nocy wczorajszej wynikł pożar we wsi Tążewo, gminy Kruszów.

Z niewiadomej przyczyny zapaliła się stodoła w zagrodzie gospodarza Adolfa Achtera. — Ze względu na panujący wiatr, ogień rozszerzał się z wielką szybkością i wkrótce wszystkie zabudowania jak również i dom mieszkalny stanęły w płomieniach.

O uratowaniu czegokolwiek z inwentarza żywego i dobytku nie mogło być mowy.

Domownicy zaledwie uszli z życiem.

Cała zagroda spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą zgórą 3.000 zł.

Po wyprawie złodziejskiej wycieczka do kina

Obecnie kilkuletni odpoczynek w więzieniu

W dniu 7 lutego roku bieżącego w Łodzi przy ul. Zgierskiej 32 o godzinie 6-ej po południu do mieszkania lokatora tegoż domu Fajwisza Wajsmana dostali się przy pomocy podrobionych kluczy nieznani sprawcy, którzy zapakowawszy niemal wszystkie rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu, zbiegli niespostrzeżeni przez nikogo.

W kilka minut po kradzieży, przybył do mieszkania Wajsman, który powiadomił o zuchwałym włamaniu I Komisarjat P. P.

Kierownik I Komisarjatu wdrożył energiczne dochodzenie i wprost w rekordowym czasie złoczyńcy zostali ujęci. Po porozumieniu się z III Komisarjatem P. P. przystąpiła policja do rewidowania melin złodziejskich i paserskich.

O godzinie 10 wiecz., t. j. w cztery godziny po kradzieży, policja, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu niejakiego Górskiego, przy ul. Kalenbacha, znalazła tam niemal wszystkie rzeczy pochodzące z kradzieży u Wajsmana, zaś o godzinie 12 w nocy, tegoż dnia, ujęci zostali sprawcy kradzieży, którymi okazali się: Stanisław i Marjanna małżonkowie Petrych, oraz Aniela Konkieta. Poza tem aresztowany został również Jan Górski, jako podejrzany o paserstwo.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi, który rozpatrywał tę sprawę pod przewodnictwem sędziego Illinicza.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, przy czem wyjaśnili, iż krytycznego dnia byli w kinie na „Ben-Hurze". Przesłuchano w tej sprawie cały szereg świadków, którzy winę oskarżonych w zupełności udowodnili, co się zaś tyczy bytności oskarżonych w kinie, to zostało również stwierdzone, że po dokonaniu kradzieży oskarżeni faktycznie udali się do kina.

Po przemówieniu prokuratora Hermana, który wnosił o surowy wymiar kary, oraz obrońców oskarżonych, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Stanisław Petrych skazany został na 4 i pół roku ciężkiego więzienia, Marjanna Petrych — na dwa lata domu poprawy, Aniela Konkieta na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Górski z braku dowodów został uniewinniony.

Napad bandycki pod Łęczycą

Opryszek ograbił wieśniaka i ciężko go poranił

Policja aresztowała pewnego chłopa, podejrzanego o napad

24-letni Adam Augustyniak, mieszkaniec wsi Dalków pod Łęczycą, padł wczoraj ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego.

Przechodząc o godzinie 11-ej wieczorem przez las, w pobliżu wymienionej wsi został znienacka napadnięty przez nieznanego osobnika, który przystawiwszy mu nóż do piersi, nakazał napadniętemu wznieść ręce do góry.

Sterroryzowawszy w ten sposób Augustyniaka, poddał go szczegółowej rewizji, zdejmując nawet buty.

W rezultacie odebrał mu portfel zawierający dokumenty i 120 zł.

Zbir rozgniewany tem, iż znalazł przy Augustyniaku zbyt mało pieniędzy, począł w okrutny sposób znęcać się nad nim, bijąc nieszczęśliwego po głowie i twarzy rękojeścią noża.

Gdy Augustyniak, straciwszy przytomność, runął na ziemię, opryszek zbiegł w nieznanym kierunku.

Ocknąwszy się po upływie godziny z omdlenia, Augustyniak dowlókł się do wsi Dalków i powiadomił o napadzie posterunek policji.

Zainicjowano niezwłocznie pościg za bandytą.

W czasie rewizji dokonywanej w zagrodzie 28-letniego Stanisława Chojnackiego, znaleziono za kuferkiem portfel z dokumentami Augustyniaka, lecz bez pieniędzy. Na skutek tej poszlaki, Chojnackiego aresztowano. Nie przyznaje się on do dokonania napadu na Augustyniaka, tłumacząc się, że portfel znalazł w lesie.

Konfrontacja z Augustyniakiem dała wynik ujemny, gdyż Augustyniak oświadczył, że nie mógł rozpoznać w chwili napadu bandyty, gdyż było ciemno, wobec czego nie może stwierdzić stanowczo, iż właśnie Chojnacki jest owym bandytą.

Mimo to, Chojnacki jest nadal trzymany w areszcie, a dalsze dochodzenie trwa.

Najbliższa premjera!

Lucjano Albertini

w obrazie

Najsprytniejszy złodziej świata

wyświetla kino-teatr „SYRENA"

Najbliższa premjera!

Społeczeństwo lokuje kapitały

w obligacjach 4 procentowej pożyczki inwestycyjnej

Wśród zapisów na obligacje 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeważają ilościowe zgłoszenia na mniejsze kwoty, a. m. po kilka lub kilkanaście sztuk obligacyj, opiewających na 100 złotych w złocie każda. Dowodzi to zaufania szerokich sfer społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie osobistym, lokuje w tym papierze swe oszczędności. Obligacje pożyczki inwestycyjnej nadają się wyjątkowo dla tego celu, gdyż opiewają na złote w złocie, a więc gwarantują w pełni wartość kapitału, przynoszą 4 proc. odsetek, umożliwiają wygranie wysokiej premji, a dzięki stosunkowo niewielkiej wartości nominalnej obligacji, są dostępne dla każdego. Zachętą do lokowania oszczędności w tym papierze jest również, podobnie jak przy popularnej już dolarówce, spodziewana zwyżka kursu po terminie zamknięcia subskrypcji, to jest po dniu 15 lipca b. r.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 10-go lipca

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotnico - meteorologiczny

15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram

17.00—17.25 Odczyt p. t. Francja a wojna światowa, wygł. dr. Michał Sokolnicki

17.25—17.50 Transmisja odczytu z Poznania.

18.00—19.00 Muzyka polska. Wykonawcy: Marja Dwoińska (śpiew) i Alek. Wielhorski (fort.).

19.00—19.20 Rozmaitości

19.30—19.50 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, nadprogram i komunikaty.

19.50 Transmisja z opery poznańskiej w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim.

22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotnico - meteorologiczny

22.05—22.20 Komunikaty PAT

22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram

22.30—23.30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza. Orkiestra pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Aresztowanie fałszerza

który za 100 dolarów wyrabiał paszporty zagraniczne

W sierpniu 1926 roku do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie zgłosił się jakiś osobnik, który urzędnikowi, wydającemu wizy zagraniczne, przedstawił paszport, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź na nazwisko małż. Frenkiel, zamieszkałych przy ulicy Brzezińskiej 11.

Urzędnik stwierdził, że paszport jest sfałszowany, wobec czego zarządził natychmiasto we aresztowanie osobnika, który okazał się Szyją Wajcmanem, trudniącym się zawodowo załatwianiem formalności, związanych z otrzymaniem wiz.

W toku dochodzenia okazało się, że do małż. Frenkiel, którzy istotnie mieli zamiar opuścić granice Polski i udać się do Argentyny zgłosił się niejaki Menachem Kamieniec, który za cenę stu dolarów podjął się wyrobić im paszport zagraniczny.

Kamieniec jednak „wystawił" swym klientom paszport fałszywy, a następnie wraz Z Frenklami wyjechał do Warszawy dla uzyskania wizy. Tutaj jednak w obawie przed wykryciem afery, Kamieniec wręczył paszport Wajcmanowi, który za wynagrodzeniem 10 złotych postanowił z Urzędu Emigracyjnego uzyskać wizę.

Po aresztowaniu Wajcmana w Urzędzie Emigracyjnym, okazało się, że Kamieniec zbiegł. Rozesłano listy gończe, które jednak nie odniosły pożądanego skutku.

Wajcman zasiadł na ławie oskarżonych i wobec braku dowodów został uniewinniony.

O Kamieńcu wszelki słuch zaginął.

Aż naraz w ubiegłym tygodniu, policja łódzka powiadomioną została, że Kamieniec powrócił do Łodzi.

Po krótkiej obserwacji, Kamieniec został aresztowany pod zarzutem dokonania szeregu fałszerstw paszportów zagranicznych w sposób identyczny.

Fałszerza osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Śledztwo w tej sprawie w toku.

(y)

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Zatrucie gazem. Upadek ze schodów. Ofiary szoferów. Wypadek przy pracy.

Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90 50-letni Abram Goldman przed udaniem się na spoczynek zapomniał zakręcić kurek lampy gazowej, wskutek czego podczas snu uległ zatruciu.

Nieprzytomnego znaleźli rano sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono go na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

Zofja Cichocka, zamieszkała przy ulicy Anny 24, schodząc ze schodów potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu kości prawego podudzia.

* * *

Przed domem Nr. 73 przy ul. Piotrkowskiej pod koła samochodu pędzącego z niedozwoloną szybkością dostał się 15-letni Stanisław Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 4. Chłopiec uległ tak dotkliwym potłuczeniom, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie osłabionym do domu.

* * *

Przed domem Nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej został przejechany przez samochód 26-letni Michał Krzemiński, który doznał poważnych obrażeń.

W obydwu wypadkach szoferom udało się zbiec.

* * *

W fabryce Towarzystwa Akcyjnego John, przy ul. Piotrkowskiej 217, 51-letni Frydrich Wajnberg, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 42, pracując na dość znacznej wysokości, spadł, ulegając dotkliwym potłuczeniom.

Do nieszczęśliwego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu Wajnbergowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie osłabionym do domu.

HASŁO SPORTOWE

Zawody strzeleckie

Ł. K. S. organizuje międzyklubowe zawody strzeleckie dostępne dla wszystkich zawodników klubów zrzeszonych. Strzelanie odbywać się będzie indywidualnie i zespołowo. Dzień zawodów 21 i 22 lipca. Nadmienić należy, że jednocześnie wspomniane zawody będą próbą sprawności przed mistrzostwami Polski, gdzie niezawodnie łodzianie odegrają niepoślednią rolę.

Dzień P. Z. P. N-u

Na skutek zarządzenia P. Z. P. N. w Łodzi w lipcu lub sierpniu odbędzie się doroczny „Dzień P. Z. P. N.", który zgromadzi na boiskach najlepsze zespoły piłkarskie. We wszystkich miastach grać mają zacieklí przeciwnicy. Na ostatniem posiedzeniu sprawę wybrania terminu i przeciwników powierzono kpt. zw. Stenclowi.

Jak nieoficjalnie w kołach sportowych oświadczają w „Dniu P. Z. P. N." wyznaczona ma być rozgrywka pomiędzy odwiecznemi rywalami Ł. K. S. i Turystami.

Nieporozumienia

w Zarządzie Klubu Turystów

Przed niedawnym czasem pisma miejscowe zamieściły wiadomość o ustąpieniu z zarządu Kl. Turystów prezesa Guzego, który wskutek nieporozumienia z p. Stenclem zrezygnował z mandatu. Za kilka dni obiegła jednak wiadomość, że wzamian prezesa Guzego ustąpił p. Stencel, pełniący obowiązki kierownika sekcji piłki nożnej. Funkcję tę powierzono p. Wendemu. Obecnie p. Wende zgłosił rezygnację z mandatu członka zarządu.

Nowy rekord kolarski

Na kolarskim obozie olimpijskim na Dynasach w Warszawie drużyna Polska do biegu drużynowego 4 klm. w składzie: Lange, Szymczyk, Roul (Łódź-Ł. K. S.) i Oksiutycz pobiła rekord Polski, uzyskując czas 5:04. Rekord światowy wynosi 5:02.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Z powodu ogromnego powodzenia, jakiem wciąż cieszy się „Golem", Dyrekcja Teatru Miejskiego przedłuża przedstawienia tej wysoce interesującej sztuki do soboty, dnia 14 b. m. włącznie.

Dziś, t. j. wtorek, celem dania wypoczynku artystom, dana będzie kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda" z Stefanią Jarkowską, Grywińską, H. Łapińską, M. Zniczem, Ziembińskim i Krotkem.

Początek o godz. 9.

Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskie go przez cały dzień od 10 rano do 7 wieczorem.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś po raz 7-my i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9-ej wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka G. Wassercuga „Tak to jest Łódź" w wykonaniu pp.: Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarkiewicza, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisiaka, Krzemieńskiego, Winawera i innych, z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Soboltówny. Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Bilety do 7 wiecz. w Cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcy zabawna krotochwila w 3-ch aktach „Co on robi w nocy", która graną będzie do piątku włącznie.

Ceny miejsc zwykłe.

W próbach komiczna operetka „Baron Kimel".

„CHATA ZA WSIĄ".

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiego widowiska na wolnem powietrzu, które urządza Dyrekcja Teatru Popularnego, a to w sobotę dnia 14 b. m. w parku „Wenecja". Piękny teren malowniczego parku, który wybrany został na widowisko, nadaje się znakomicie na „Chatę za wsią" w oryginalnej inscenizacji dyr. J. Pilarskiego: tworzącej w całości 4 części. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Mieczyńskiego, chóry i orkiestra pod energiczną batutą p. Millera, tańce cygańskie i małoruskie układu p. Majewskiego. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny Teatru Popularnego, chóry teatralne w połączeniu z chórami T-wa Śpiew. im. Moniuszki. Widownia specjalnie urządzona na 5 tysięcy osób.

„Chata za wsią" grana będzie codziennie od soboty 14 do soboty 21 b. m. włącznie.— Początek przedstawień punktualnie o godz. 6-ej wiecz. Park otwarty będzie dla publiczności w soboty i niedziele od 9 rano, zaś w dni powszednie od 3 popoł. Dla ułatwienia nabywania biletów wcześniej zostają uruchomione następujące kasy w mieście: Kasa Teatru Popularnego w kwiaciarniach p. Salwy, ul. Moniuszki 2, B-ci Dymkowskich — Plac Kościelny 4, w kasie Teatru Sali Geyera — Piotrkowska 295 oraz w Parku „Wenecja". Dojazd tramwajami 1, 3, 7, 9, 11 i 14 do Placu Reymonta. Spodziewać się należy, że miejscem randes vous całej Łodzi, stanie się przez nadchodzący tydzień piękny park „Wenecja".

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Doskonała rewja p. t. „Żona się nie dowie" cieszy się ciągle nadzwyczajnem powodzeniem. Łodzianie, po całodziennej uciążliwej pracy, pragnący odetchnąć świeżem powietrzem tłumnie uczęszczają do sympatycznego ogródka „Gongu", zaśmiewając się do łez z kłopotów „Doktora Tuchelesa", którego kreuje ulubiony artysta Cz. Skonieczny.

Inne skeczhe jak również popisy solowe w znakomitej obsadzie pp. Draczewskiej, Czartoryskiej, Buczyńskiej, Hryniewieckiej oraz doskonale zgranego zespołu „Gongu" nagradzane są bezustannym huraganem niemilknących braw.

Doskonała orkiestra pod kier. kapelm. T. Sygietyńskiego przyczynia się do świetnej całości programu.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej wiecz.

Troski i uśmiechy

W podmiejskim pociągu

Podmiejski wagon w święto,
Z którejby nie szedł strony
Od rana do północy
Jest strasznie przepełniony.
W przedziale każdym jedzie
Pół setki blisko osób,
Więc w ścisku tak straszliwym
Wytrzymać jest niesposób.
Z Gałkówka wczoraj jadąc
Narzekam: W tem jest bieda,
Że Zarząd kolejowy
Wagonów więcej nie da.
Zaś Zarząd tak się znowu
Tłumaczy w swej obronie:
Ludziska marzną wszędzie,
Niech pocą się w wagonie.

Gogo.

List do Redakcji

W dniu 2-go lipca ukazały się wzmianki w pismach łódzkich, nadane przez „Lodzer Tageblatt" i biuro inf. „Polpress" pod tytułem

„Krwawa awantura na Bałutach. Właściciel domu chciał zabić swego lokatora. Policja uratowała niedoszłego zabójcę przed zemstą tłumu".

Wobec tego, że wiadomość ta nie jest oparta na prawdzie, proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakobym miał cieszyć się złą opinją w zamieszkiwanej dzielnicy, a natomiast prawdą jest, że lokator mój Wilhelm Rozin jest znanym awanturnikiem, który za swe wybryki był już kilkakrotnie karany przez sąd. Na odbytej rozprawie sądowej przedstawiłem podpisy lokatorów moich, którzy domagali się usunięcia Rozina.

Sedno zaś sprawy przedstawia się następująco: W dniu 29. VI. r. b. Wilhelm Rozin, z którym prowadziłem sprawy sądowe, które skończyły się eksmisją, gdyż Rozin niepłacił komornego, a nadto awanturował się i mącił spokój lokatorom domu, upiwszy się wraz ze swymi kompanami, wtargnęli do mieszkania mego z zamiarem pobicia mnie, lecz napastnicy widząc mą groźną postawę przed interwencją policji zbiegli, niszcząc przytem szyby i okiennice.

Tenże Rozin wraz ze swymi kompanami w dniu 1 lipca bombardował drzwi moje kamieniami, wznosząc przytem brukowe wyzwiska i groźby. Również i w tym wypadku interwenjowała policja, wezwana przezemnie, a nie przez lokatorów.

Rannych nie było, karetki pogotowia nie wzywano.

Nóż odebrany został nie mnie, lecz Rozinowi.

Fr. Pakuła.

Bawiliście się, państwo, zimą w karnawale
Zabawić się też latem wcale nie zaszkodzi
Więc proszę, przyjdźcie wszyscy bez żadnego ale
Na festyn ogrodowy dziennikarskiej Łodzi.

Z życia prowincji

Podniosła uroczystość w Brzezinach

Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę wieży-dzwonnicy przy kościele farnym, ufundowanym w XIV wieku. Dotychczasowa, nie zwykle stara dzwonnica drewniana, zbudowana w stylu gontyny, pamiętająca świetne czasy Polski średniowiecznej, chyliła się ostatnio ku upadkowi pod ciężarem dzwonu drugiego pod względem wielkości i wagi w kraju.

Dzięki ofiarności społeczeństwa katolickiego, powstała fundacja rzeczonej budowy.

Cech Murarski w Brzezinach dał piękny przykład bezinteresowności i silnego przywiązania do kościoła katolickiego. 80-ciu mistrzów i podmistrzów na czele z zasłużonym starszym cechu p. N. Fojcikiem ofiarowało bezpłatnie swą pracą przy wznoszeniu murów.

Uroczystość sama, rozpoczęta nabożeństwem, zgromadziła wszystkie organizacje miasta jak: cechy, związek młodzieży polskiej, strzelecki, straży ogniowej z orkiestrą i t. p. oraz duże tłumy wiernych.

Przepiękne kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz ks. dziekan Stańczak, cieszący się wielką popularnością i zaufaniem wśród parafjan.

Dokument historyczny, odczytany przez delegata starostwa p. Skorupskiego, został umieszczony we wnętrzu szrapnela — pozostałości wojny światowej.

Na zakończenie uroczystości, orkiestra strażacka odegrała hymn narodowy. Władze powiatowe reprezentowali: komendant pow. kom. Wesołowski, sędzia śledczy i przedstawiciel wydziału powiatowego oraz starostwa

Rzadka ta uroczystość, pozostawiła w sercach katolickiej ludności Brzezin niezatarte wrażenie.

Gik.

Rozwój straży ogniowej w Sieradzkiem

Olbrzymie i groźne pożary, jakie w tym roku nawiedziły niektóre wioski naprowadzają nas na domysł, że wsie, a nawet gminy są bardzo mało przygotowane do samoobrony na wypadek pożaru.

Posądzenie to jest mylne, albowiem straż ogniowa ochotnicza w powiatach jak naprzykład w powiecie sieradzkim jest tak wzorowo urządzona, że na wypadek pożaru w przeciągu 7-miu minut cała straż z okolicznych wiosek jest zmobilizowana i w pełnym rynsztunku czeka na rozkazy swych zwierzchników.

Będąc w powiecie sieradzkim zwiedziłem kilka gmin i okolicznych wiosek i przekonałem się naocznie, że minęły te czasy, kiedy chłopi łapali za wiadra i siekiery i sami brali udział w gaszeniu.

Dziś miło spojrzeć na chłopa-strażaka na wsi. Posłuszny, wyćwiczony i nadzwyczaj punktualny, może się śmiało zrównać ze strażakiem miejskim.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że wielkie zasługi pod fundament i rozwój straży ogniowej ochotniczej położył właściciel majątku Rozdziały p. Roch Cielecki, który z zamiłowaniem oddany jest tej placówce, dowodem czego jest fakt, że w Rozdziałach — założył i wybudował remizę prawie że o własnych siłach i własnym kosztem.

Nic też dziwnego, że straże z całego powiatu zwracają się doń we wszelkich sprawach, który im nigdy nie skąpi — dobrej rady, a przedewszystkiem drogiego czasu, nie bacząc ani na trudności lokalne ani też na stronę materjalną.

To też nie mało p. Cielecki ma pracy w samej straży, będąc prezesem straży w gminie Rossoszyca, we wsi Rozdziały, naczelnikiem rejonów: szadkowskiego, zadzimskiego i rossoszyckiego, a przez too członkiem Zarządu Okręgowego Związku Straży powiatu sieradzkiego i członkiem Rady Związków Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego.

Pomimo tak olbrzymiej pracy jaka na nim ciąży, służy zawsze radą, godzi powaśnione strony w sprawach spornych, rozwiązuje je jako b. sędzia Rzeczypospolitej sprawiedliwie i bezstronnie ku ogólnemu zadowoleniu.

Nie mniejszą zasługę na tym polu położyli p. p. inspektor straży powiatu sieradzkiego p. Antoni Popiel, który jako jastrząb wpada niespodzianie kontrolować działalność straży w powiecie, znajdując zawsze wszystko w należytym porządku i ładzie, zaś drugim, zasługującym na uznanie jest p. Jan Jaruga, który jest inicjatorem straży w gminie Rossoszyca i jej obecnym wiceprezesem, a którą to straż założył w roku 1913 po wielkim pożarze w tej gminie, podczas którego spłonęła doszczętnie cała wieś.

Jak wynika ze słów p. inspektora Popiela, w powiecie sieradzkim od lat 15-tu jest przeciętnie po 4—5 pożarów rocznie.

Tom.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD 34 634
Dziś Dziś
Przepiękny film p. t.
W życiu każdej kobiety...
Potężny dramat. W rolach głównych słynni artyści
Virginia Vally i Stuart Holmes.
Frapująca akcja — wspaniała gra artystów!!!
Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Korzystna zapowiedź światowych zbiorów

Stan zbóż w Europie jest lepszy, niż w roku ub.

Na podstawie obliczeń z czerwca, zbiory zboża ozimego w Ameryce zapowiadają się o 10 proc. wyżej, a ogólna ilość ziarna o 15 do 20 proc. wyżej, niż w r. ub. Stan zbóż w Europie wykazuje poprawę w stosunku do r. ub. we Francji, Anglji, na Węgrzech, w Rumunji i Poł. Słowaczyźnie, o ile sprawdzą się horoskopy z czerwca. Polsce maj przyniósł znaczną poprawę w stosunku do niepomyślnie zapowiadającego się stanu zbiorów w kwietniu. Giełdy zbożowe z naprężeniem oczekują na wyniki zbiorów, giełda zaś w Chicago zareagowała już — tendencją zniżkową.

Handel skórami

Tendencja osłabła, bo sezon już minął. Z powodu niepogody sprzedano mniej, niż zwykle, jasnego obuwia.

Kupcy liczą, że sezon jesienny rozpocznie się wcześniej i handel skórami prędzej się ożywi.

Importerzy skór zagranicznych zwrócili się do fabryk z żądaniem obniżenia cen, zbyt wysokich dla tutejszego rynku. Fabrykańci odmówili.

Zagranica odczuwa ciągle brak skór surowych. Kupcy zaopatrują się w większe zapasy skór obrobionych.

Strajk nie jest zerwaniem umowy

Sąd Najwyższy orzekł, że strajk pracowników, wywołany zmniejszeniem się siły nabywczej poborów pracowniczych, wskutek deprecjacji waluty, nie powoduje rozwiązania umowy o pracę, lecz tylko czasowe jej zawieszenie.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 lipca 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 86
Bank Polski — 79,50
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 82
Cukier — 65
Firlej — 67
Węgiel — 104,50
Lilpop — 37
Modrzejów — 45
Starachowice — 56,20
Borkowski — 16
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88½ Rubel złoty 4,66. Rybel srebrny 295. Rublei w [illegible] 1 35.

Przed Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu

Przygotowania już ukończone

Już tylko rok czasu dzieli nas od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Prace przygotowawcze są już w całości ukończone. Obecnie cały wysiłek Zarządu Wystawy idzie po linji budowania gmachów wystawowych, które też, jak grzyby po deszczu, rosną jeden za drugim. O ile nie powstaną trudności siłą wyższą spowodowane, wystawa pod względem budowlanym na czas będzie ukończona.

Budowle. — W dniu 30 czerwca odbyły się z powodu ukończenia robót ciesielskich na szeregu gmachów wystawowych na terenach łazarskich tradycyjne „wieńcowiny", a uroczystość ta była zarazem manifestacją potężnego rozmachu pracy i zapału, jakie w przygotowywaniu Wystawy łączą zarówno jej kierowników jak i robotników.

Udział szkolnictwa stoi pod opieką zarówno Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych jak i Ministerstwa Wyznań i Oświaty, które utworzyło centralną komisję organizacyjną, a analogiczne komisje poleciło utworzyć kuratorjum szkolnym. Dla przygotowania materjału na wystawę odbędą się w grudniu r. b. w poszczególnych okręgach szkolnych wystawy lokalne, które będą stanowiły etap eliminacyjny dla przesłania wystaw w materjale i wybrania eksponatów. Między innemi ma być urządzony wzorowy gabinet polonistyczny, gdzie znajdą się wszystkie potrzebne uczniowi w pracy nad językiem i literaturą polską słowniki i encyklopedje, wzorowe wydania tekstów, podobizny autografów i starych druków, portrety, ilustracje i t. p. Nadto zilustrowany będzie rozwój teatrów szkolnych w postaci ogłoszeń i zdjęć fotograficznych, wreszcie uwzględnione będą pewne zbiorowe opracowania wysiłkiem uczniowskim pewnych dzieł lub autorów.

Rzemiosło postanowiło na odbytem niedawno zjeździe w Poznaniu wystąpić jaknajsilniej zbiorowo, przyczem eksponaty mają być wystawiane według branż, a nie regjonalnie. Należyte jednak wystąpienie rzemiosła, jako stanu gospodarczego, zagrożone się w najcięższych warunkach, zależy od odpowiedniego poparcia ze strony Rządu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało dotychczas tylko 30 t. zł. subwencji na ten cel, organizacje rzemieślnicze jednak starają się o dalszą subwencję 200.000 zł. na budowę specjalnego pawilonu, przyczem byłaby to pozyczka z tych funduszy, jakie Izbom Rzemieślniczym przypadają tytułem 30 proc. od sum za wykupione patenty rzemieślnicze. Nie ulega wątpliwości, że stanie te powinny być uwieńczone pomyślnym skutkiem, nie sposób bowiem wyobrazić sobie, aby Państwo lekceważyło doniosłość należytego udziału rzemiosł w Wystawie.

Młynarstwo weźmie udział w Wystawie zarówno zbiorowo jak i indywidualnie. Udział zbiorowy wyrażać się będzie w formie dat statystycznych, nadesłanych przez poszczególne związki młynarskie, ważną jest więc rzeczą, aby żadnego z nich nie zbrakło, pozatem zaś poszczególne młyny mogą osobno wystawiać swoje eksponaty. Niektóre z nich już zamówiły pod swe eksponaty znaczne rozmiary miejsc, pozostali wystawcy indywidualni muszą jednak śpieszyć się ze zgłoszeniem swego udziału, gdyż termin zgłoszeń upływa za 12 dni.

Sport zobrazowany będzie na wystawie sportowej, w której wezmą udział Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. Zw. Związków Sport. Polski Komitet Olimpijski, Sokół, Harcerstwo, A. Z. S. i t. d. Nadto odbędą się zawody sportowe, których kalendarjum obejmuje m. in. grę w polo, konkursy hippiczne, zawody balonów, hockey, szermierkę, wioślarstwo, lekką atletykę, piłkę nożną, zawody samochodowe i motocyklowe i t. p. Miasto Poznań buduje dla zawodów sportowych wielki nowoczesny stadjon na Błoniach Wildeckich, Powszechna Wystawa Krajowa zaś ogromny hippodrom na Błoniach Grunwaldzkich nadto będą urządzone regaty wioślarskie na jeziorze Góreckiem w Ludwikowie.

Przypomnieć jednak należy społeczeństwu, a szczególnie wystawcom, że czas najwyższy, aby i oni zaczęli już teraz kompletować swoje eksponaty, a to tembardziej, że w przededniu otwarcia Wystawy może zajść wypadek przeciążenia kolei, szczególniej węzła poznańskiego, wobec wielkiej ilości eksponatów zgłoszonych, ekspedjowanych w ostatniej chwili. Przedewszystkiem eksponaty cięższego przemysłu powinny jaknajwcześniej znaleźć się na terenie wystawy, gdyż i transport i montaż tych eksponatów wymagają dużo czasu, oraz eksponaty, mające być przedstawione w ruchu, aby przez instalację siły, światła czy wody (o ile to będzie potrzebne) nie opóźniły całkowitego wykończenia Wystawy.

Również wskazanem jest, aby wystawcy, przesyłający eksponaty partjami, łączyli się dla wspólnego uskutecznienia przesyłek całowagonowych, co obok potanienia transportu ma i tę zaletę, że ułatwia odbiór na miejscu.

Biorąc znów pod uwagę fakt, że stoiska wystawców muszą być pod każdym względem porządne i estetyczne, a nawet do pewnego stopnia artystyczne i przystosowane do całości danej hali wystawowej, czego w ciągu krótkiego czasu nie zdoła się dokonać, wogóle nie można z nadsyłaniem eksponatów zwlekać, jeśli nie ma na tem ucierpieć całość Wystawy.

Z przytoczonych powyżej względów wynika, że Zarząd Wystawy, z momentem zamknięcia zgłoszeń wystawców, musi przejść do praktycznego rozwiązania kwestji terminów, czasokresów i sposobów ustalenia kolejności wykończenia stoisk dla poszczególnych grup wystawców.

„Pan Tadeusz“

na ekranie

Wyjaśnienia p. Ferdynanda Goetla

Jedna z polskich wytwórni przystąpiła do filmowania „Pana Tadeusza".

W związku z tem p. Ferdynand Goetel, jeden z autorów scenarjusza udzielił dziennikarzowi warszawskiemu następujących wyjaśnień:

Arcydzieło mickiewiczowskie na ekranie nie będzie się zbytnio różniło od oryginału.

Zmiany wprowadzone w filmie, są uzasadnione przez sam utwór. Tak więc, poza mocnem odmalowaniem tła historycznego, co scenarjusz zawdzięcza A. Strugowi przedewszystkiem, akcja na ekranie zostanie udramatyzowana w znacznie większym stopniu, niżli to ma miejsce w poemacie. Mimo, iż ze czcią pilnowaliśmy tekstu, sama technika filmowa wprowadza swoje zmiany. Tak więc uwypuklają się w filmie postacie, biorące udział w akcji utworu, takie jak Robak, jak Gerwazy, który jest w filmie wybitną „dramatis persona". Natomiast zajmujący dość wiele miejsca w poemacie wieszcza Podkomorzy — na ekranie zmaleje ze względu na swój charakter rezonera, mającego sobie znaleźć jeszcze miejsce na scenie, ale nigdy na płótnie ekranu.

W intrydze miłosnej zostanie uwypuklone to, co wiersz mickiewiczowski wyrażał niekiedy zapomocą omówień. Trójkąt: Tedusz, Zosia, Telimena — nabierze dzięki umiejętnemu montażowi poszczególnych fragmentów przez reżysera plastyki i siły dramatycznej, którą pragnął przetopić wieszcz raczej w kolorową, powiewną sielankę.

Sprawa napisów była przedmiotem dłuższych rozważań, jako że ekran wymaga raczej syntetycznej prozy i skrótu, niźli wiersza, nawet najpiękniejszego. Ale doszliśmy do przekonania, że dzieło to ma poza filmowem i artystycznem, także wiekopomne znaczenie społeczne, i że nie wolno nam przekładać natchnionych słów poety na swe nieporadne zdania. Zostawiliśmy tedy niezbędne fragmenty poematu, dążąc do tego, by były one nie rymowane, t. zn. nie stanowiły dwu, lub czterowierszy, któreby swą niezrównaną formą zbyt absorbowały uwagę widzów.

Wiadomość o realizacji „Pana Tadeusza" przyjął ogół literatów z wielkiem zainteresowaniem, a niekiedy nawet z entuzjazmem. Literaci nie wątpią, że „Pan Tadeusz" zapoczątkuje serję filmów z arcydzieł naszej literatury, tych oczywiście, które mogą być sfilmowane w naszych warunkach. Nie wątpimy, że ten zwrot polskich kinematografistów ku dziełom najpierwszych naszych pisarzy skłoni Rząd do specjalnego zaopiekowania się polską produkcją. Szczególnie czułą opieką powinienby być otoczony „Pan Tadeusz", któremu nazwisko realizatora, p. Ordyńskiego, zapewnia wysoki poziom artystyczny.

Po czem poznać charakter mężczyzny?

Po tem, co się mu w kobiecie podoba

Dziewczęta, zamierzające wyjść za mąż, pragnęłyby chętnie wiedzieć, jaki charakter posiada młodzieniec, którego im się przedstawia, cóż to za rodzaj człowieka. Problem polega tedy na tem, by zaraz na pierwszy rzut oka określić cechy konkurenta. Nie jest to zupełna niemożliwość. Tak twierdzą psychologowie. Są wśród nich tacy, którzy spojrzawszy na człowieka, wiedzą o nim więcej, niż on sam o sobie wie.

Ale ponieważ nie każdy może się stać psychologiem, więc jeden z nich skreślił w książce pewne zasady, które dopomagają do zgruntowania mężczyzny, do poznania jego charakteru, inteligencji, zaraz od pierwszego spojrzenia. Teorja jego polega na tem, że mężczyznę poznać można po tem, co on w kobiecie podziwia. By tę maksymę uzasadnić, autor opowiada historję następującą:

— Niedawno w Londynie odbył się konkurs piękności. Oczywiście, że zjawili się liczni widzowie — tysiączne tłumy — przeważnie mężczyźni. I podczas gdy mężczyźni gapili się na wystawione piękności, psycholog ten także patrzał, lecz nie na kobiety, tylko na mężczyzn. Chciał mianowicie dociec — jaki typ kobiety przemawia do rozmaitego rodzaju mężczyzn. Wyniki jego obserwacji są nader interesujące. Przedewszystkiem uczony stwierdził, że dla mężczyzny inteligentnego oczy kobiety odgrywają największą rolę. Innemi słowy zauważył on, że pewna dziewczyna, która się nie odznaczała szczególnemi zaletami fizycznemi, lecz posiadała piękne oczy, gromadziła dokoła siebie licznych wielbicieli, zdradzających cechy inteligencji. Stąd wywnioskował, że mężczyzna, którego najbardziej oczarowują oczy kobiece, należy do kategorji inteligenckiej.

Kobiety — widział on dalej — posiadające piękne usteczka, wargi miały inny rodzaj adoratorów: prawie wszyscy należą do hulaków, kobieciarzy; są to ludzie namiętni z ognistym temperamentem. Podziwiacze tych „usteczek do całowania" są także przeważnie lekkomyślni i niestali w miłości.

Najgorszego mniemania psycholog jest o mężczyznach, których wabią... szerokie, grube, dobrze rozwinięte łydki kobiece. Są to ludzie niewielkiej inteligencji i o prymitywnym charakterze. Tacy ludzie, jako mężowie będą dobrymi chlebodawcami nie unoszą się pustemi fantazjami, nie będą się uganiali za obcemi kobietami, ale o nauce i sztuce żony z nimi rozmawiać nie powinny, bo ich to nie interesuje.

Mężczyźni i młodzieńcy — rzecze dalej nasz psycholog—wzdychający do kobiet wysokich, mocnych, atletycznie zbudowanych, muskularnych — posiadają słabe charaktery. Jedna taka kobieta była na wystawie. I cóż?... Przeważny procent mężczyzn, jacy koło niej się uwijali, wykazywali cechy słabości charakteru. Natomiast mężczyźni, ciążący ku dziewczynie słabej — są charakterami silnemi, męskiemi.

Podobnie jak są poszczególni mężczyźni, lubiący się w tych lub owych cechach niewieścich, tak bywają i takie okresy, w których ten lub ów typ kobiety ogólnie się podoba. Jak wiadomo, w swoim czasie noszono gorsety. Jakie miały one przeznaczenie? Powierzchowni obserwatorzy sądzili, że chodziło o zwężenie talji. Naprawdę zaś szło o to, by rozszerzyć... łydki. Przed 20 laty uwaga mężczyzn zwracała się ku łydkom i biustowi kobiecemu, który — dzięki gorsetowi — stał się nienaturalnie wysoki. Obecnie głównem zadaniem mody jest ściągnięcie uwagi na nogi. Natomiast tysiąt lat temu moda miała tylko jedno zadanie: dbanie o twarz, bo suknie zakrywały całe ciało, więc w centrze uwagi były tylko lica.

Chemja na usługach ludzkości

Chleb z drzewa

Chemiczne laboratorja wypuszczają w świat co raz to inne, co raz to ciekawsze i dla ludzkości ważniejsze odkrycia.

Do tych wysoce ciekawych, a dla życia gospodarczego tych krajów, które naprzykład jak Polska, posiadają dużo lasów, ważnych odkryć należą próby udoskonalenia wynalazku dokonanego jeszcze podczas wojny, a polegającego na wyrabianiu chleba z drzewa. Jest to tak sensacyjne odkrycie nowych dobrodziejstw natury, że warto mu nieco więcej uwagi poświęcić.

Kiedy na jednem ze zjazdów chemicznych podał prof. Bergius do wiadomości, że z rdzenia drzewnego, za pomocą odpowiedniego nasycania i nadymiania go kwasami solnemi, można sporządzić preparat, zastępujący chleb dla ludzi a paszę dla zwierząt, cały świat chemiczny zaczął wynalazek ten udoskonalać.

Prof. Szwalbe doszedł do tak doniosłego odkrycia, że rdzeń drzewny uczynił strawnym a ponadto wydobył z niego bezwzględnie do życia potrzebne białko, oraz inne składniki.

Na myśl tę naprowadziła owego uczonego mysz kościelna, która, nie mając innego pożywienia, ogryzała ławki i tem się przy życiu utrzymywała.

Podając chemicznym badaniom poszczególne gatunki drzew doszedł tenże prof. do wniosku, a następnie i do odkrycia, że niektóre z nich zawierają w sobie większą ilość tłuszczu, niektóre zaś miele mączki.

Do tak zwanych drzew tłustych należą: orzech, lipa, olcha i gruszka, natomiast do mączkowatych topola, buk, dąb, brzost i jasion. Pozatem wszystkie inne drzewa, nie wyłączając szpilkowatych, posiadają w sobie składniki, z których można sporządzić łatwostrawne pożywienie.

Prof. Haberland ustalił, że brzost zawiera w sobie 28 proc. mączki, nadającej się doskonale do przemienienia jej na cukier. Inny natomiast chemik, a mianowicie prof. Lehman doszedł znowu do nadzwyczaj ciekawych i ważnych rezultatów w karmieniu podojowego bydła drzewnym chlebem.

Okazało się bowiem, że krowy, karmione w ten sposób, nie tylko dawały więcej mleka, ale mleko samo było daleko tłuściejsze niż normalne.

Wszystkie te doświadczenia wykazały słuszność hipotezy z przed 100 laty, którą wypowiedział chemik Auternith. W szczególności twierdził on, że z tartakowych trocin można wyrabiać knedle, mieszając tylko do nich mleko, jaja i masło.

Naturalnie, że potrawa ta bez poprzedniego chemicznego przerobienia trocin byłaby nie możliwa do strawienia, ale przez chemiczne zniszczenie składników celulozy w komórkach drzewnych, otrzymuje się zupełnie strawną miazgę.

Na zakończenie warto wspomnieć, że chleb ten, przy dodaniu do niego tłuszczu, wydobytego z igieł sosny lub innych szpilkowych drzew jest bardzo pomocnym w leczeniu gruźlicy.

Zbrodnia Kaina

We wsi Wilgi, powiatu lidzkiego rozegrała się między braćmi Niedźwiedziewiczami straszna tragedja, która dla jednego z nich zakończyła się śmiercią.

Między Janem i Antonim Niedźwiedziewiczem wywiązała się bójka na tle sporu o miedzę, w której wyniku Antoni N. chwycił leżącą w kącie siekierę i kilkoma uderzeniami zarąbał swego brata.

Morderca zakuty w kajdany powędrował do więzienia w Lidzie.

Jerzy Nałęcz

ERLA 1)

(Z cyklu „Opowieści dziwne“)

Pokój Nr. 23.

W całem mieście przewidywano, że inżynier Nerski skończy tragicznie i umrze nagłą śmiercią. To też gdy nauczyciel miejscowego gimnazjum Stefan Barczak, przechodząc w niedzielę rano przez ogród pobazyljański natknął się na trupa Nerskiego i spiesząc do najbliższego posterunku policyjnego, o wydarzeniu tem informował licznie spotykanych znajomych, wszyscy twierdzili, kiwając znacząco głowami.

— Wiedzieliśmy, że się tak stanie.

Bo jakże mogło być inaczej?

Inżynier Nerski sprowadził się przed dwoma tygodniami i zamieszkał w hotelu ‚Francuskim" i to do tego w pokoju pod numerem 23; to jest w tym samym pokoju, w którym poprzednio mieszkali: porucznik Orlik (znaleziono go przed sześcioma tygodniami na cmentarzu z przestrzeloną skronią) oraz profesor Zeller (trzy tygodnie temu otruł się, zażywszy większą dozę arszeniku).

Właściciel hotelu „Francuskiego", zwany powszechnie panem Piotrem, umieścił początkowo inżyniera Nerskiego w pokoju pod. Nr. 17-ym. Wieczorem tego samego dnia pan Piotr, wielki gaduła od urodzenia, nie omieszkał przy pierwszej nadarzającej się sposobności opowiedzieć Nerskiemu, że ostatni dwaj lokatorzy pokoju 23-go, w tak tragiczny sposób rozstali się z tym światem.

— Nie jestem przesądny — mówił pan Piotr — ale w pokoju pod Nr. 23-im nie zamieszkałbym za skarby całego świata, gdyż mam tę pewność, że przebywanie w tym pokoju grozi smutnemi następstwami.

Nerski roześmiał się i powiedział:

— A czy zdarzało się dawniej, aby lokatorzy z pokoju 23-go popełniali samobójstwa?

Samobójstwa??! — powtórzył dziwnym tonem pan Piotr.

— No tak.

Właściciel hotelu „Francuskiego" przytłumił głos i mówił z wielce tajemniczą miną:

— Jakby tu panu wytłumaczyć. Niema dowodów, aby w obu tych wypadkach popełniono przestępstwo, a jednak nikt w całem mieście nie wierzy, aby porucznik Orlik, oraz profesor Zeller popełnili samobójstwa.

Aby targnąć się na swoje życie, trzeba mieć ku temu niemałe powody, a tych w obu wypadkach nie wykryto. Mówią niektórzy o jakiejś tajemniczej damie Miłość? — uśmiechnął się i wzruszył ramionami. — Wiem, że kobiety nie odwiedzały ich; raz tylko jeden jakaś dama była u porucznika, a profesor miał krótką wizytę swej kuzynki.

Co zaś do tego czy przedtem zdarzały się pomiędzy moimi lokatorami samobójstwa, to od siedemnastu lat, gdyż tak długo jestem właścicielem hotelu „Francuskiego", wszystko było w jaknajwiększym porządku — powiedział z godnością ostatnie słowa.

Skłonił się Nerskiemu i chciał odejść, ale inżynier zatrzymał go.

— Panie gospodarzu — rozpoczął — czy pan niebyłby łaskaw umieścić mnie w pokoju 23-cim, bo przyznam się panu, że...

— Szanowny panie! — przerwał mu przestraszony pan Piotr — to niemożliwe...

— Dlaczego?

— Czy szanowny pan chce koniecznie rozstać się z tym światem i w najbliższych dniach przenieść się do wieczności?

— Ależ ja chcę jedynie zamieszkać w tym jak pan mówił, fatalnym pokoju.

— Nie mogę na to pozwolić — odrzekł płaczliwie gospodarz.

W takim razie wyprowadzam się od pana i zamieszkam w hotelu „Angielskim".

Pan Piotr, obawiając się, że straci lokatora zawołał żywo :

— Panie inżynierze niechaj pan tego nie czyni. Niema pan pojęcia jakie tam brudy. Robactwo spać panu nie pozwoli.

— Trudno. Jeżeli pan nie chce odstąpić mi pokoju Nr. 23-ci...

— Ależ panie inżynierze, to dla pańskiego dobra.

Daruje pan, ale nie przywykłem aby troszczono się zbytnio moją osobą — powiedział ostro Nerski. — Przyszła mi fantazja, aby zamieszkać w pokoju 23-im, a oprócz tego chcę pana przekonać, że przebywanie w pokoju 23 nie może nikomu zaszkodzić. Jeżeli jednak pan nie chce, czy też nie może zgodzić się na moje żądanie, to w takim razie wyprowadzam się natychmiast.

— Panie inżynierze, czy pan się zastanowił...

— Co takiego? — Nerski spojrzał groźnie na pana Piotra. Tak czy nie?

— Panie szanowny...

— Proszę o rachunek — przerwał stanowczo Nerski.

Po krótkiem wahaniu p. Piotr zgodził się aby Nerski zamieszkał w pokoju pod Nr. 23.

— Nie biorę na siebie odpowiedzialności za pańskie życie — rzekł, oddając Nerskiemu klucz od pokoju 23-go — i jeszcze raz radzę panu pozostać w pokoju 17-ym.

— Dziękuję panu za troskliwość — odparł szorstko inżynier, odbierając klucz z rąk gospodarza.

Tak więc inżynier Nerski został lokatorem pokoju Nr, 23.

Całą powyższą rozmowę powtórzył właściciel hotelu „Francuskiego" reporterowi jednego z pism stołecznych, który specjalnie przybył z Warszawy na miejsce wypadku.

W mieście tragiczny skon inżyniera Nerskiego wywołał zrozumiałe poruszenie. Jedni twierdzili, że Nerski popełnił samobójstwo, zaś drudzy przekonani byli,, iż na osobie inżyniera dokonano mordu.

Umarli milczą.

Władze z wielką energją zajęły się tajemniczą śmiercią inżyniera Nerskiego. Ustalono, że Nerski popełnił samobójstwo, przerzynając sobie gardło brzytwą, która leżała u stóp denata.

W kieszeni nieboszczyka poza dowodem osobistym, portfelem z 3247 zł., zegarkiem złotym z takimże łańcuszkiem, chusteczką do nosa, oznaczoną literami I. N. (Ignacy Nerski), oraz parę skórkowych rękawiczek, nic więcej nie znaleziono. Żadnych papierów, listów i t. p., któreby mogły wyjaśnić powód samobójstwa.

Trzecie samobójstwo w ciągu sześciu tygodni; wszyscy samobójcy mieszkali w hotelu „Francuskim" w pokoju Nr. 23.

Czyżby ten fakt był tylko dziełem przypadku? i dlaczego targnęli się na swoje życie?

Był to nielada orzech do zgryzienia.

(D. c. n.)

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40. 607

Kino w ogrodzie. W razie niepogody na sali.

Od wtorku, dn. 10-go do poniedziałku, dn. 16-go lipca 1928 r. włącznie

„BIGAMJA“

Wielki dramat ludzki, który prawo piętnuje mianem zbrodni. Głośny proces o dwużeństwo, który był tematem rozpraw całego świata cywilizowanego.

W rolach głównych: **Marja Jacobini, Henry George, Anita Dorris i Ernest Verebes.**

Następny program: **„Ostatni walc“.**

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o godz. 4-ej po poł.

KINO MIMOZA 202

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 10-go do poniedziałku, dn. 16-go lipca włącznie

Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego p. t.

WAMPIRY WARSZAWY

(Tajemnica taksówki Nr. 1051)

Wspaniały dramat salonowo-sensacyjny w 14 aktach.

W roli gł. polskiej **Rudolf Valentino Igo Sym.**

Następny program: **Handlarz z Amsterdamu**

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń P. K. O.
ul. Piotrkowska № 29, I-sze piętro
(Polski Bank Przemysłowy)

Ubezpieczenie bez badania lekarskiego do 10,000 zł. w złocie

Podwójna suma ubezpieczenia w razie nieszczęśliwego wypadku

Ryzyko wojenne włączone. Składki zwolnione od opłaty stemplowej. Informacje od 10—2-ej. 701

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17X24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.

Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 498 od 10—12.

Powrócił Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10. Tel. 6-30

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8—1-ej i od 5—8-ej
DLA PAŃ od 5—6. 716

Dr. med. 324

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena. (Ekzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po pol.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

Poważna instytucja bankowa poszukuje

biegłych maszynistek,

z dokładną znajomością stenografji polskiej, ewentualnie także niemieckiej, angielskiej lub francuskiej. Zgłoszenia z podaniem praktyki oraz warunków składać pod „Steno“ Wydział Ogłoszeń PAT, Warszawa, Krak. Przedm. 50. 715

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 20. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Konkurs.

Magistrat m. Strykowa ogłasza niniejszem konkurs na oddanie w antypryzę wykończenia gmachu szkolnego, który znajduje się już pod dachem. Składanie ofert i warunki przyjmuje Magistrat m. Strykowa do dnia 20 lipca r. b.

714 **Magistrat.**

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u A. Przybycina

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Zdolny

czeladnik rymarski

poszukuje pracy w swoim zakresie. Może być i na wyjazd, mieszkam Sienkiewicza 79, Cieślak.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 10-go do poniedziałku, dn. 16-go lipca 1928 r. wł.

Program № 25

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 20.45, w soboty i niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 20.45

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 16.45, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Miłość przez ogień i krew

Dramat w 8-iu aktach osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920 r.

NAD PROGRAM;

„Nowoczesny muszkieter“

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Dr. med. 644

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,

Panie od 3—4.

Skład apteczny i perfumerja

Lucjana Dryla

ŁÓDŹ

Pomorska 31, telef. 9-44

Poleca po najniższych cenach materjały apteczne i kosmetykę

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Dom do sprzedania dwa pokoje i przedpokój wolne zaraz. Wiadomość ul. Kielma 31. 680

Sprzedaż makulatury w większych ilościach można nabyć u Tromkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71 689

Sklep nadający się na każdy interes, sprzedam od zaraz, Zakątna 66, z bramy na lewo. 674

Wolne posady

Potrzebny goniec do biura zgłaszać się Łódzka Agencja Wyd. Reklamowa, Piotrkowska 85.

Chłopców do praktyki i czeladników, przyjmie Zakład malarski Jana Gerczarka, Niska 4. 692

Potrzebny chłopiec, lat 17, do stolarni. Stanisław Korczak, Piotrkowska 101. 713

Potrzebna panienka do obsługi gości, bufet „Resursy“, Kilińskiego 123. 678

Różne

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów u Leopolda Franka, Dworska 41. 683

Poszukuje pokoiku przy inteligentnej rodzinie. z niekrępującem wejściem. Oferty pod „Mały“ do „Hasła“. 688

Przybłąkał się piesek pokojowy — czarny, żółte łapki. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Piotrkowska 85 u dozorcy 687

Poszukuje się lokalu 8X15 do 20 metrów salka (ew. 2 ubikacje suche i widne w centrum miasta na zakład stolarski. Oferty składać w administracji pod „Salka“. 643

Zgubione dokumenty

Frontczak Michał, zagubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. w Łodz 711

Garczarek Jan, Niska 4, zagubił świadectwo przemysłowe na rok 1926, za № 81. 712

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 10-go do poniedziałku dnia 16-go lipca 1928 r. włącznie

„MOCARZ ŚWIATA“

Wielki dramat z dziejów wojny światowej

W rolach głównych: **Paweł Wegner**

oraz znany **Erich Kaiser Titz.**

NASTĘPNY PROGRAM:

Triumf białogłowy.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.
203

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

LUSTRA TREMA



NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!

FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULJUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 /
390
390

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.60
Zagranica „ „ „ „	„ 6.30
Odnoszenie do domu . . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.